

Decydujące narady. Do czego dążą kluby centrowo-lewicowe. -- Poprawa bytu funkcjonarjuszy Policji państwowej.

REFORMA PODATKU OBROTOWEGO.

Warszawa. (AW.) „ABC” informuje, że Min. Skarbu opracowało projekt nowelizacji ustawy o podatku obrotowym. Reforma polegałaby na zmniejszeniu stopy podatkowej z dotychczasowych 2 procent na 1 procent dla przedsiębiorstw detalicznych oraz 0.5 proc. dla hurtu.

Natomiast import towarów zagranicznych opłacałby podatek obrotowy w znacznie podwyższonej stawce, dochodzącej aż do 6 proc., zależnie od uznania Min. Skarbu.

KREDYTY ROLNICZE.

Warszawa. (AW.) Jak donosi „Gazeta Handlowa” banki rozdzieliły wykorzystany dotychczas w Banku Polskim przeszło 20 milionów zł. z ogólnej sumy 50,000.000 zł., przeznaczony na rolniczy kredyt rejestrowany. Należy zaznaczyć, że szereg banków uprawnionych do udzielenia kredytu zastawowego nie wykorzystał swego kontyngentu w Banku Polskim, gdyż rozporządza własnymi funduszami oraz kapitałem zagranicznym. Na pierwszym miejscu pod względem wyzyskania kredytów zastawowych stają rolnicy b. zaboru pruskiego, na ostatnim rolnicy z Małopolski.

KONFERENCJA GOSPODARCZA.

Warszawa. (Pat.). Dnia 29 bm. o godz. 4 popołudniu odbyła się u P. Prezydenta Reczypospolitej konferencja poświęcona zagadnieniom przemysłu, w której wzięli udział m. in. minister Kwiatkowski, dyrektor Banku Gosp. Krajowego gen. Górecki i wiceminister skarbu Grodyński.

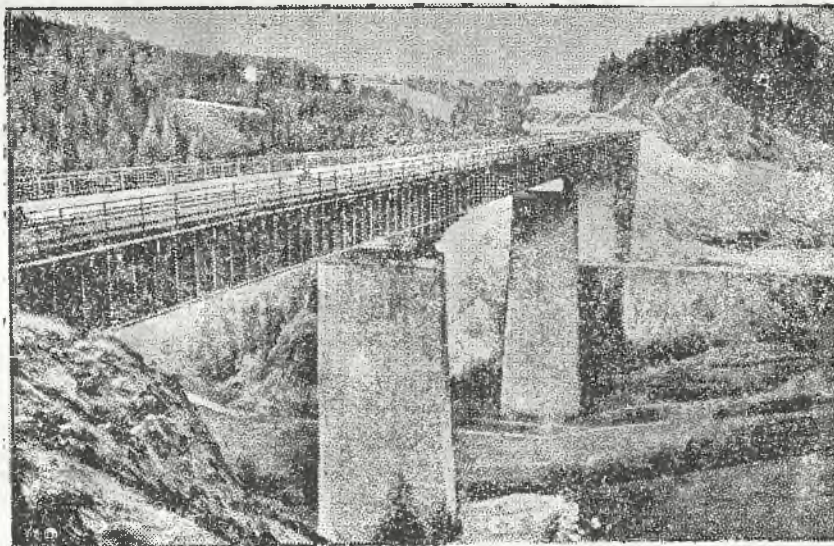
POLACY W SEJMIE CZESKIM.

Cieszyn. (PAT) Jak wiadomo, w wyniku wyborów do czeskosłowackiej Izby, Polacy zdobyli dwa mandaty, zamiast dotychczas posiadanego 1 mandatu. Posłami wybrani zostali p. Chobot i dr. Buzek.

11 LISTOPADA NIE BĘDZIE NAUKI.

Warszawa. (AW) W dniu święta Niepodległości 11 listopada zawieszono zostaną lekcje i wykłady w szkołach powszechnych, średnich i wyższych.

Budowa olbrzymiej grobli.



(xy) W dolinie Saale (Niemcy) rozpoczęto budowę olbrzymiej grobli, która będzie największą w Europie. Dolina jest niezwy-

kle piękna i malownicza.

Rycina nasza przedstawia wiadukt Wetera, wiodący przez dolinę.

MIN. ZALESKI POWRÓCIŁ Z RUMUNJI.

Warszawa. 29. 10. (AW) Dziś o godz. 8 rano powrócił tu z podróży dyplomatycznej z Bukaresztu min. Zaleski.

KTO WYGRAŁ!

Poznań. 29. 10. (PAT) W dniu wczorajszym odbyło się ciągnięcie III. serii loterii Powsz. Wystawy Kraj. Ważniejsze wygrane padły na następujące numery: Główna wygrana na nr. 191.904.

Wygrana wartości 20.000 zł. na nr. 105.040.
10.000 zł. na nr. 107.607. 5000 zł. na nr. 41.416.
2000 zł. na nr. 133.368.

ODZNACZENIE CURIE SKŁODOWSKIEJ.

Nowy Jork. (AW) P. Curie-Skłodowska otrzymała dyplom honorowego doktora nauk przyrodniczych na uniwersytecie St. Florent w Cantón.

STRAŻ OBRONCÓW LWOWA U GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Lwów, 29 października. (Pat.). Związek Obronców Lwowa wysłał dziś Straż Honorową, złożoną z 14 ludzi, pod dowództwem Martyniaka, sekretarza Związku i porucznika Steca do Warszawy.

Delegaci ci pełnić będą straż honorową przy grobie Nieznanego Żołnierza od godz. 12 w nocy dnia 31 października do 12 w nocy dnia 1 listopada, jako w rocznicę rozpoczęcia bojów lwowskich.

KATASTROFA TRAMWAJOWA.

Oran. (Algierja), (PAT) Wydarzyła się tu katastrofa tramwajowa. Mianowicie na skrzyżowaniu ulic zderzyły się dwa tramwaje, przy czym 60 osób odniosło rany, w tej liczbie kilka osób ciężkie.

Widoki najbliższej przyszłości.

Rozpacz organu sanacyjnego. Napór od dołu. Problem regulaminowy przy budżecie. Zagadnienie polityczne.

A więc Sejm już jest. Co do tego przecież nikt nie miał wątpliwości, ale, jak to teraz pójdzie, co to będzie? To jest pytanie, które dzisiaj wszystkich interesuje. Zdajemy sobie sprawę z tego, że Sejm zbiera się w chwili dość znacznego podniecenia. Organ dawnych naprawczych, bezwzględnie sanacyjny, choć może już dziś niezupełnie miłe widziany przez sfery rządowe „Przełom” tak tę sytuację określa: „Fala zwątpienia i zniechęcenia wznosi się i rozlewa po kraju. Bez szkieł powiększających dostrzedz można łatwo objawy zmęczenia w społeczeństwie i wzrastającej dla spraw publicznych obojętności. A przez skorupę apatii przesącza się poczynać niepokoju i niezadowolone...” „Okres od wyborów sejmowych po dzień dzisiejszy znamionuje raczej osłabienie naszego obozu a zwłaszcza osłabienie jego prężności i zmniejszenie się jego ciężaru gatunkowego”. Trudno pisać jaśniej i wyraźniej!

W kołach posłów z różnych ugrupowań opozycyjnych słyszy się zdanie, że niesłaby oni na opozycję ostrą i bezwzględna, ale że są do niej pełni „od dołu”, że wzrastające wśród wyborców niezadowolenie i rozgoryczenie zmusza posłów do zajęcia stanowiska nieprzejednanego, nie mieli bowiem po co pokazywać się wyborcom. W ten sposób Sejm jest niejako od dołu do tej opozycji pełniony i wyładowuje niewątpliwie ten swój opozycyjny nastrój w sposób bardziej stanowczy, niż dotychczas. Zachodzi pytanie, jak sobie z tem da radę rząd. Krają na ten temat różne po-

głoski. Warto jednak przyjrzeć się tej sprawie chwilę z punktu widzenia regulaminowego.

Wedle art. 25 Konstytucji praca nad budżetem musi być skończona do 15 lutego. Gdyby Sejm do tego terminu budżetu nie uchwalił, to Senat (w którym rząd ma większość) przystępuje do rozważenia projektu w brzmieniu rządowym. Najprawdopodobniej rząd będzie zmierzał — może przez obstrukcję ze strony BB — do tego, żeby Sejm we właściwym terminie budżetu nie uchwalił. Projekt Marszałka Daszyńskiego zmian regulaminowych mają na celu zapobieżenie tej taktyce obstrukcji a to głównie przez ograniczenie swobody działania przewodniczącego komisji budżetowej. Ale sprawa uchwalenia czy innego budżetu to dopiero jedna strona obecnej sesji, a mianowicie budżetowa. Pozostaje jeszcze polityczna.

Opozycja gotuje się do wniesienia votum nieufności obecnemu rządowi. Wniosek ten, który postawi lewica, ma wszelkie szanse przejścia, chyba żeby go sabotowała prawica,

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Doświadczenia słynnych neurologów wykazały, że używanie wody Franciszka-Józefa jest nieodzownie wskazane, nawet w najcięższych wypadkach cierpień mózgowych i mleczu paciierzowego. Zadać w aptekach i drogeriach. 3964

wychodząc z tego w gruncie rzeczy słusznego założenia, że — jak pisała „Gazeta Warszawska” — w ten sposób „Sejm spełni tylko ciche życzenie czynników miarodajnych” a raczej wybawi je z kłopotu”. Prawica nie odnosi się więc do tego projektu entuzjastycznie. Nie zmieni też to wiele w stanie rzeczy, gdyż albo przyjdzie drugi gabinet min. Switalskiego (z pewnymi zmianami), albo gabinet min. Prystora, albo nawet pułk. Sławka. O możliwości objęcia szefostwa przez min. Matuszewskiego nie mówi się, gdyż jego poprawne posunięcia w dziedzinie skarbowej wobec Sejmu uchodzą za usiłowanie, zmierzające do zgody, co oczywiście znowu musi uchodzić tylko za wrażliwość powierchową. Mówi się na lewicy i o możliwości zgłoszenia votum nieufności dla ministra spraw wojsk., ale słusznie pisze — z bólem — „Gazeta Warszawska”, że jest to mało prawdopodobne.

„Stabilizacja nędzy”.

O załatwienie słuszných postulatów półmilionowej rzeszy pracowników państwowych, uginających się pod brzemieniem niedostatku i nędzy.

(c) Na dzień 1 i 2 listopada zwołane zostało do Warszawy plenarne zebranie Zarządu

głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych Rzplitej. Rozesłany z tego powodu

BITWA POD MOŁOTKOWEM

(29. października 1914).

II.

Na skrajnem lewym skrzydle pracowali Januszajtis, zawsze rwący się do śmiałych i rozstrzygających przedsięwzięć. Przemaszewawszy przez Żółkiwkę, rozciągnął front i oparł go o wzgórze W. Hygi (704), poczem zaraz usiłował obejść zachodnią stroną W. Hygi i uderzyć na nieprzyjacielskie prawe skrzydło.

Na prawem skrzydle w dniu tym stała grupa Hallera. Miała się ona trzymać defenzywnie na linii Hwozd - Mielniki. Gdy bój jednak zawrzał, gdy na centrum i lewe skrzydło zwały się przeważające siły, Haller nie wytrwał w pozycji wyczekującej. Dla odciągnięcia sił w centrum na własną rękę podejmuje atak, kompanji 2-giej (Pasławskiego) wydaje rozkaz zajęcia zalesionego wzgórza 517 (na wschód od Bzowacza), kompanji 3-ej (Mokłowskiego) rozkazuje plutonami w tyralierze przejść przez zalesiony grzbiet wschodni wzgórza 517 i dojść możliwie do skraju lasu. Kompanje 1 (Minkiewicza) ustawił na wysokości Mielnik na zachód od drogi z Nadwórnej do Fitkowa, jako osłonę ze strony Bystrzycy Nadworniańskiej. W tyle jako rezerwa stanęła 16 kompanja.

Ciężką i odpowiedzialną służbę ordynansową pełnią w tym dniu por. Brzeziński, zwany przez towarzyszy „zuchwałym jeźdźcem ordynansowym”, chor. Lepkowski, plut. Górka, kapral Maczka, leg. Jan Stachurski. Gdy szrapnele zaczęły padać na wzgórze, Eksc. Durski, niepomny rad kap. Zagórskiego, trwa spokojnie na stanowisku, dowodząc bojem. Kapitan Zagórski sam dopilnowuje wszystkiego, jest przy artylerji, której ogniem kieruje, pędzi na linię, to znowu zjawia się przy rezerwach i prowadzi je osobliwie do walki. Dwoi się, troi — jest wszędzie. Za niezmordowana w tym dniu pracę na naj-

pełniejszą część i pochwałę zasłużył. W bitwie tej zajął się w pełni jego młodzieńcza energia, rzutkość, szybkość orientacji i decyzji i wysokie zdolności, ujawniające się tem silniej, im cięższe spadło nań zadanie wobec trudnych warunków walki.

Już koło godz. 12 stała się widoczną przewaga po stronie rosyjskiej, szczególnie przejawiało się to w działalności karabinów maszynowych. Między grupą Roi a Zielińskiego zaczęła wytwarzać się luka. Spostrzegł to zawsze czujny Zagórski i o godz. 1 sam poprowadził w to miejsce bataljon Niedzielskiego, stojący na Żółkiwie, celem oskrzydlenia lewej flanki rosyjskiego pułku 135, idącego przez Mołotków.

Punktualnie o godz. 3, gdy napór wroga coraz bardziej się wzmacniał, wysłano 3-krotny rozkaz odwrotu do Roi, Zielińskiego i Hallera — z Januszajtisem stracono chwilowo wszelką łączność. Hallera i Zielińskiego skierowano na stoki wzgórza 440 koło Nadwórnej i na dolinę w kierunku południowo-zachodnim, Roja zaś otrzymał zlecenie z pół bataljonem zatrzymać się na wzgórzu 481, a z dwoma bataljonami zająć wschodnie stoki W. Hygi i bezwarunkowo je trzymać, jeden zaś bataljon umieścić między temi dwiema grupami. Okazało się jednak wtedy, że było to już zadanie ponad siły, gdyż Moskale wdarli się także i w tę lukę, wytworzoną między grupą Januszajtisa i Roi i już oskrzydłali tego ostatniego od zachodniej strony. Częścią więc swej grupy Roja obsadza wzgórze 481, a gros sił cofa w dolinę między wzgórze 481 a 440 w kierunku Nadwórnej. Łada chwila można było spodziewać się ataku od lewej strony. Już na wzgórze 481 poczęły padać kule karabinowe. Komendant, Eksc. Durski, ponimo rad i próśb, by cofnął się na sąsiednie wzgórze w kierunku południowym, zaczął się i żadną miarą nie chciał ustąpić — sam rwał się do walki. Kompanje sztabowa pechał na skraj wzgórza, na lewo zaś od niej przedłużał kazał linię bataljonami pospolitego ruszenia. Ten jednak w morderczym ogniu szrapnelowym nie dotrzymał plaцу i cofnął się na ostatnie wzgórze nad Bystrycę. Wtedy to kap. Zagórski stanowczym głosem rozkazawszy całemu sztabowi cofnąć się ze wzgórza 481 w kierunku połu-

dnimowym, sam zawołałszy: „Panowie oficerowie, na ochotnika za mną!”, w gronie 5 jeźdźnych pędem zjechał ze wzgórza i ruszył w stronę Roi, który właśnie formował 2 kompanje, zebrane z bataljonu własnego i Niedzielskiego, celem przedłużenia lewego skrzydła i obsadzenia stoków 608. W tej chwili zjawia się Zagórski. Wśród gradu kul karabinu maszynowego pędził wzdłuż szeregów i gromki głosem nawoływał: „Naprzód! Jeszcze Polska nie zginęła! Chłopcy pokazać!” Na widok jego energicznej postaci, ogniem zapalu rycerskiego uniesionej, na dźwięk dobitny jego głosu, zerwały się oddziały, formujące się pod komendą por. Bog. Olszewskiego i por. St. Tormy, pognały do ataku z bagnetem w rękę i skutecznie wstrzymały napór czerni moskiewskiej. Wściekłą siłą rozpaczliwego uderzenia Moskale odrzuceni zaprzestali swych ataków na stoki 608 i cofnęli się na Mołotków. Luka, przez którą nieprzyjacieli usiłował się wdrzeć, chwilowo była obroniona. Sławę zaś bohaterskiego ataku w pamięci pokoleń utwierdził krwią ofiarną por. Bogusław Olszewski, który dzielnie prowadząc oddział, padł rażony kulą karabinową w czoło.

Z krwawego pola walki schodziły jedne po drugich zastępy legionowe.

Szły kolumnami, młodzi, poważni, śmiertelnie utrudzeni. Popłochu i lęku nie było. Zrozumiano, że wykonać odwrot w porządku, to także cnota żołnierska i zarazem najlepszy środek obrony w chwili cofania się. Od strony wschodniej, od Potoków zeszedł Haller i objął zaraz na tyłach służbę bezpieczeństwa. Z Hwozdu nadeignął Zieliński, od W. Hygi późnym już wieczorem nadeszedł bataljon Januszajtisa. Wprost od wzgórza 481 szedł Roja, ostatni uступаający z krwawej walki do ostatniej chwili trwający w zaciętym boju. Nie też dziwnego, że bataljon jego w dniu tym licznymi ciałami poległych i rannych zaścił mołotkowski pole, bohaterską śmiercią swych oficerów, por. Olszewskiego i chor. Gawrysia i mnogiego zastępu żołnierzy opromienił swe dzieje. Ci, co żywymi wyszli z tego prawdziwego piekła, wracali najwięcej wyczerpani, zniszczeni bojem, czarni od dymu palących się chat

do prasy komunikat określa w ten sposób cel tego zebrania: „Z uwagi na katastrofalną sytuację gospodarczą, w jakiej znajdują się szerokie rzesze urzędników państwowych, punkt ciężkości obrad bezwzględnie spoczywać będzie przy omawianiu rzeczywistego stosunku rządu do kwestji poprawy bytu urzędników państwowych i wypłaty zaległego za rok 1928 dodatku mieszkaniowego“.

Jednocześnie Zarząd Stowarzyszenia, dla scharakteryzowania nastrojów, panujących wśród urzędników państwowych, podkreśla, że do Zarządu głównego został zgłoszony wniosek, wzywający organa wykonawcze Stowarzyszenia do wkroczenia na drogę ostatecznych rozporządzalnych środków w celu osiągnięcia realizacji słuszych postulatów rzesz urzędniczych.

Komunikat powyższy, ogłoszony w przeddzień rozpoczęcia się obrad budżetowych w Sejmie, zdaje się być rodzajem „memento“ dla rządu i ciał ustawodawczych, żeby nie przeciągano dalej struny i załatwiono w godziwy sposób sprawę materialnego położenia szerokich rzesz pracowników państwowych, naczelny organ Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków zawodowych „Pracownik Państwowy“, określił jako „stabilizację nędzy“ i wypowiedział te przejmujące do głębi słowa:

„Trzeba zajrzeć do sanatorjów, by stwierdzić z przerażeniem, czego dokonały głodowe płace pomiędzy pracownikami. A przecież leczy się tylko cząstka, która jakoś potrafiła dostać się do nędznego źródła państwowej pomocy lekarskiej. Reszta — kaszle i pracuje, dopóki nie padnie. Tymczasem rząd twierdzi, że nie jest w stanie pomóc. Mówi, że rozumie, ocenia grozę sytuacji, uznaje od paru lat, że pomoc dla pracowników państwowych jest koniecznością państwową — ale nie może nie.

i ognia armatniego, prowadząc i niosąc ze sobą ciężko rannych towarzyszy.

Smutnym jednak był odwrót ze swym natłokiem ludzi, koni, armat, taborem rannych i zabitych wieszonych na wozach. Były to zwykłe obrazy bitwy, jej konieczności nieuniknione, a widok ich groźny hartował tylko serca żołnierzyków młodych. Całość odbytego boju w swym przeglądzie ogólnym przedstawia się dla żołnierza polskiego korzystnie. Jest świadectwem niezłomnego męstwa, jakie z siebie młody żołnierz wy dobył, jest świadectwem nieprzeciętnej umiejętności w kierowaniu walką ze strony głównych komendantów i ich oficerów. Wszyscy oni w ogniu wielkiej bitwy zdawali zbiorowy egzamin. Kto w dniu tym nie odnalazł w sobie odpowiednich kwalifikacji wojskowych, odpowiedniej energii żołnierskiej, ten odpadł od Legjonów. Takie przebrakowanie materiału żołnierskiego wyszło tylko na dobre dla całości, przyspieszyło zwanie się całej masy różnolitej w hufiec prawdziwych żołnierzy. Tradycją uświęconą zasada, że „Polak w boju, kiedy uparty, stanie odrazu starym żołnierzem“ i w tych nowych zapasach znalazła potwierdzenie.

Czuł to dobrze żołnierz, wracający z boju. Wspomniawszy na prawdziwe piekło, z którego jednak żywy i nieulekły wyszedł, zrozumiał, że oto w duszy jego nastąpił przełom: w kwawym bitwy zgiełku odżyła w nim niezłomna cnota Ojców — Żołnierzy. Zrozumiał, że oto po staremu w polski bohaterski ton uderzył.

Wielki mołotkowski bój uczuciem dumy jego serce wypełnił i na starą nutę Krakusów Dwernickiego zaśpiewać mu kazal:

Hej, Mołotków zaszczytny
I pamiętny i miły!
Tam to Legjon nasz bitny
Na tysiączne szedł siły.

Hej, Mołotków wioszczyna
Z pod niej żołnierzy już stary,
Ogień dlań nie nowina
Ni armaty, pożary.

Strzeszenie „Bitwy pod Mołotkowem“ z pracy „Szlakiem bojowym Legjonów“.

Najważniejszym
punktem



w prowadzeniu
kuchni jest wybór
właściwego tłuszczu
do gotowania,
smażenia i
pieczenia. Dla
tego kupujcie



dla każdego gospodarstwa



Złoty medal
i
dyplom

POWSZECHNA
WYSTAWA KRAJOWA
POZNAŃ 1929.

Od kwartału do kwartału czeka tłum nędzarzy, zwodzony obietnicami.

Takie słowa podyktować może tylko poważna rozpacz, bo nikt nie przyzna się do nazwy nędzarza, jeżeli nie zmusi go do tego konieczność, istotna nędza. A że zasiadła ona u ognisk wielotysiecznych rodzin pracowników państwowych, to niestety prawda, smutna prawda. To też niemożna się dziwić, że pracownicy państwowi kołatają coraz głośniej i coraz niecierpliwiej do bram rządowych, domagając się ostatecznego rozwiązania tej żywotnej dla nich sprawy, jaką jest poprawa ich nędznego bytu materialnego. Dość zwlekań i dość gołostownych obietnic! — wołają. — Nie chcemy marnieć z rodzinami w coraz większym niedostatku i nędzy! Wołamy o spełnienie słuszych naszych żądań, które odkłada się z roku na rok, z miesiąca na miesiąc, z dnia na dzień!

„Twierdził się i twierdzimy — pisze w ostatnim numerze organ Stow. urzędników państwowych, warszawskie „Życie Urzędnicze“ — że poprawa bytu prawie półmiliono-

wej rzeszy pracowników państwowych, wegetującej dziś w niesłychanej biedzie, należy do pierwszoplanowych konieczności państwowych i żadną miarą nie może być zepchnięta na plan dalszy przez potrzebę budowania gmachów monumentalnych, mostów itp. Pomijamy ten argument, iż pieniądz, wydany na przywrócenie zdolności konsumpcyjnej pracowników państwowych, w znacznej części wraca do kas skarbowych pod formą zwiększonych wpływów podatkowych od przemysłu i rolnictwa, stwierdzamy jedynie, iż ze stanowiska naprawdę państwowego nie po gmachu monumentalnym, jeżeli w tym gmachu ma pracować z zaciśniętymi zębami, wyczerpany fizycznie i umysłowo, głodny i obdarty urzędnik, myślą pozostający zdala od przedmiotu pracy (może przy dzieciach, które mu wyrzucano ze szkoły z powodu nieopłacenia wpisu?) i podatny dla zarazków korupcji. Uważaliśmy i uważamy, iż niewspółmiernie więcej Państwo i administracja skorzystałaby na przywiązaniu urzędnika do jego warsztatu pracy, przez danie mu odpowiednich warunków egzysten-



Przy
reumatyzmie
zazębieniu
ból głowy
ASPIRIN
tabletki

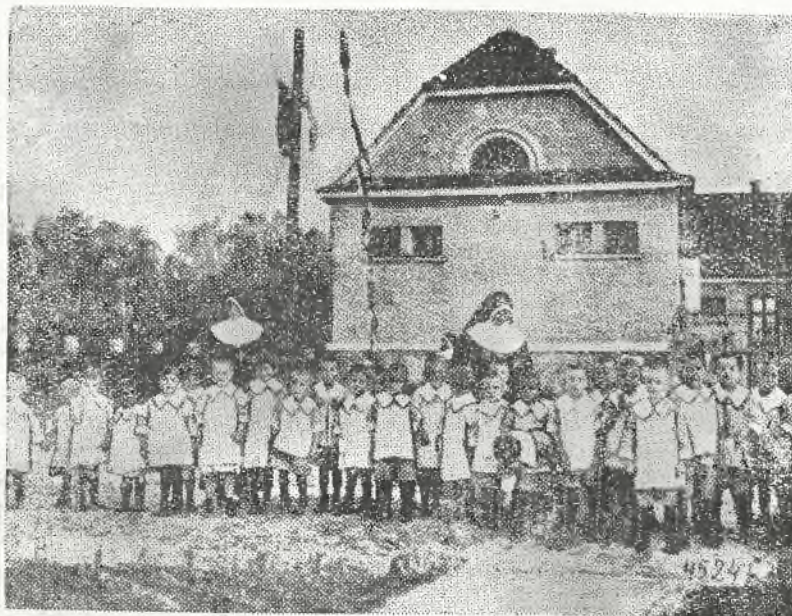
Oryginalne opakowania z czerwoną banderolą i znakiem „BAYER” w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach.

cji, niż na wybudowanie jakiegoś mostu w X czy Y.

„A ponadto jeszcze jedno! Państwo nasze, jako państwo odbudowujące się, wymaga ogromnego nakładu pracy i pieniędzy. Elementarna zasada sprawiedliwości kazałaby ciężar z tego tytułu pochoǳący, rozłożyć na szereg pokoleń i pokrywać go z wpływów nadzwyczajnych a nie bieżących dochodów budżetowych. U nas jest inaczej. Balon inwestycyjny, nadęty do niesłychanych rozmiarów, jest wprawdzie nazewnątr światną reklamą, gdyż zdaleka widoczną, ale wewnątrz w znaczniejszej części jest **mołochem**, wypasionym na nędzy pracowników państwowych.

„Boimy się pomyśleć, co to będzie, jeżeli u nas zawsze kwestja poprawy bytu pracowników państwowych będzie postępowala na tak honorowym miejscu za wydatkami inwestycyjnymi! Administracja nasza składać się będzie wtedy z dwóch klas! Jednej złożonej z kilkudziesięciu dygnitarzy, sytych i zadowolonych, biorących wprawdzie zasadniczej pensji nie za dużo, ale zato otrzymujących kil-

Miejski Zakład dla sierót we Lwowie.



(d) Jak wiadomo, przed kilku dniami bawił we Lwowie minister Prystor i zwiedzał zakłady, należące do opieki społecznej. Był także w Miejskim Zakładzie dla sierót przy ul. Kadeckiej l. 30. Na powyższym zdjęciu fo-

tograficznem widzimy grupę dzieci zakładowych pod opieką zakonnic, oczekujących przy bramie triumfalnej przyjazdu pana ministra. (Fotogr. red. Daniłuk).

kakrotnie razy więcej pod postacią różnych dodatków, remuneracji za reprezentację, bilansowych, honorarjii za udział w radach i zarządach itp. — i drugiej, złożonej z kilkuset-tysięcznej rzeszy, patrzącej w ziemię, z **wieczną troską o chleb powszedni**, niepodzielowane buty i zaprotektowane weksle. Jedna klasa

drugiej będzie starała się, prawie tak, jak dzisiaj, wytłumaczyć, iż tak trzeba było, tego wymagał interes państwowy! A ta druga klasa powie to, co my dzisiaj mówimy: Nie rozumiemy! Nie rozumiemy takiej polityki budżetowej!

Przytoczyliśmy umyślnie powyższe głosy

HERMAN HEYERMANS.

TAJEMNICA WOZU SYPIALNEGO.

(Ciąg dalszy)

— Ten pan prosi o pół flaszki tej sorty — rzekła ubrylantowana dama usłudźnie.

— Zabawne, jak ten jęgomość się irytuje. — zaśmiał się Charles Jean, który był całkiem pewny, że nie potrzebuje się mieć na baczności przed tym sąsiadem — to pewno Niemiec...

Komisarz wydobyl z kieszeni notes i zabrał się do czytania. Potem wymyślał na przeciąg, panujący w wozie restauracyjnym, przesiadł się na inne miejsce, tuż za francuskim podróżnym i, plecy o plecy, próbował mimo stuku wozu podsłuchać rozmowę, którą ten prowadził ze swoją damą. W ten sposób nie nie uchodziło jego uwagi. A kiedy przechylił się troszkę wstecz, mógł nawet dojrzeć dolną część walizki Tullipe'a. Do walizki był przyklejony skrawek papieru pergaminowego do pakowania śledzi. Wspinał się to zgadzało z tamtymi skrawkami, które widział rozrzucone na brudnym naczyniu na okręcie. Kiedy kolner przyniósł wino, Duporc nalał sobie pełną szklankę i zaczął zaraz głośno krzyczeć, że jest nie do picia.

— To skandal! To istny skandal! — krzyczał tak głośno, że obaj Holendrzy przy przeciwległym stole, bankier Artur Rondeel i sekretarz jego Jan Kikker zwrócili na niego uwagę.

— Co za brak manier! — zauważył sekretarz. — Że ten człowiek się nie wstydzi!

— Co pan powiedział? — zapytał Natan Marjusz, wycierając z pasja wasy.

— Niech pan nie zapomina, że wagon restauracyjny nie jest wyłącznie dla pana — rzekł Kikker ostro.

— Nie rozumiem pana — fuknął Niemiec. — To tem lepiej, — odparł sekretarz wesoło. — Cham jest zawsze chamelem!

To rzekłszy, trącił się szklaneczką ze swoim szefem, który z radości, że wyrwał się trochę od interesów, postawił szampa.

Niemiec nie odzywał się więcej, ale nadal zwracał na siebie uwagę swoją beczelnością; nakładał kopiaste talerze, nie mając względów dla swoich towarzyszy podróży.

Tymczasem rozmowy toczyły się dalej, a Natan Duporc miał z tego wyciągnąć dla siebie korzyść. Dowiedział się, że dama jedzie do Brukseli z wizytą do brata, który oczekuje ją z autem na dworcu — słyszał dalej, jak się zaśmiewała z rebusu, który wytworny młodzieniec narysował na jadalospisie, — następnie dowiedział się, że młodszy z obu Holendrów chce wrócić do przedziału, aby złuzować Joopje Boka, z obawy, że ten nie upilnuje papierów wartościowych. Wkońcu podsłyszał, jak pan o napoleońskiej bródce odszepnął wesoło: — A gdyby nawet, to cóż? Przecież są ubezpieczone! Apres nous le deluge!..

Na krótko przed Hagą wóz jadący prawie zupełnie się opróżnił. Przysadkowaty pan, który na dworcu zęgnął się tak tklawie ze swoją córką, zabawił się żywo z grubasem, który przyszedł na obiad dopiero, gdy został złuzowany przez młodego człowieka. Elegancki Francuz wrócił z damą do przedziału i tak był nią zajęty, że zapomniał zabrać walizkę ze zdradliwym papierem.

Komisarz sięgnął ostrożnie do siatki, ale w chwili, kiedy już trzymał podejrzaną świętek w ręku, spieszenie powrócił prawdziwy właściciel.

— C'est a moi — rzekł, wyciągając rękę.

— Co pan mówi? — spytał Duporc.

— To mój pakunek! — huknął Charles Jean po niemiecku i przez chwilę wypadł ze swej roli Francuza.

— Pan wybacz — odparł „Niemiec“.

tym razem bardzo uprzejmie. Był nad wyraz zadowolony, że po pewnych gardłowych dźwiękach poznał, że ma do czynienia z Holendrem czystej krwi.

Zuśmiechem na ustach wysiadł w Hadze i w urzędzie telegraficznym tuż obok ekspedycji bagażowej nadał pilną depeszę następującej treści do szefa policji kryminalnej w Amsterdamie:

Telegrafować albo telefonować bezzwłocznie do Roosendaal, aby przy pociągu nr. 15 godzina 9 min. 56 dziś wieczór była obecna policja celem przyaresztowania Jana Tulpa, którego w tym pociągu ścigam. Skoro wyżej wspomniany wysiadzie, będę siedł obok niego z białą chusteczką w ręce, albo też będę stał przed drzwiami wagonu również z białą chusteczką. Aresztowania mają dokonać dwaj detektywi. Należy się liczyć ze zbrojnym oporem. O ileby telegram się spóźnił, jadę za nim prawdopodobnie aż do Brukseli. Siebenstern.

Szyfrowane nazwisko Siebenstern musiało naprowadzić zaraz policję na autora depeszy. Była godzina 8 min. 13. Należało przypuścić z prawie absolutną pewnością, że wszystko się uda. Podczas gdy Duporc chował drobne do kieszeni, młody człowiek, który z panem o napoleońskiej bródce pił szampa, odrzucił go łokciem silnie na bok. Sygnetem zapukał do zamkniętego okienka, krzyknął jeszcze przedko: — telegram do Dordrecht — rzucił pieniądze i pognął z powrotem przez tor do wozu sypialnego, chociaż zbywało jeszcze parę minut do odejścia pociągu. Marjusz Duporc przechadzał się spokojnie wzdłuż wagonów, tak jak gdyby miał z godzinę czasu. Konduktor zaczął zamykać drzwi — zwierzyzna nie umknęła. Co robiła?

W oddziale dla niepalących pierwszej klasy siedział osławiony złodziej hotelowy i uśmiechał się do wystrykniętej damy, która w tłustej, upięsienionej rączce trzymała lusterko.

(C. d. n.).

z organów pracowników państwowych, gdyż charakteryzują one najdosadniej panujące w tych warstwach nastroje. Na imię im — rozpacz. Wieje ona ze wszystkich ostatnich wystąpień i enuncjacji rzesz pracowniczych, to też dłużej przewlekać poprawy bytu pracowników państwowych nie wolno, a tem mniej jej lekceważyć. Już nietylko względy ludzkości, względy słuszności i sprawiedliwości, ale i wzgląd na interes państwowy domagają się bezwarunkowo godziwego załatwienia tej piekającej sprawy.

Ruina finansowa miast.

Weksle miejskie idą do protestu!

(—) Jak stwierdzono na ostatniem zebraniu zarządu Związku miast polskich, o czem donieśliśmy przed kilku dniami, położenie finansowe samorządów miejskich staje się coraz cięższe. Doszło do tego, że miasta dopuszczają swoje weksle do protestu!

Prym pod tym względem wiedzie województwo łódzkie, a w niem miasto Koło, które chyli się do ruiny finansowej. W ostatnich czasach do Urzędu wojewódzkiego w Łodzi napływają coraz liczniej skargi na Magistrat kolski, który wszystkie weksle dopuszcza do protestu.

W najbliższym czasie na wokandzie sądowej znajdzie się cały szereg skarg przeciw Magistratowi m. Koła, wytoczonych przez rozmaite firmy, które w mieście tem przeprowadziły znaczne prace inwestycyjne.

Nadmierne koszty administracji w P. Z. U.

Z ogłoszonego obecnie sprawozdania z działalności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń wzajemnych za rok 1928 wynika, że obroty we wszystkich działach znacznie wzrosły. Wynosiły one 57 milionów, podczas gdy w roku 1927 wynosiły 41 milionów zł. Koszty administracyjne w r. 1918 wynosiły zatem 24 proc. dochodu! Naprawdę za dużo!

Wśród dzieci.



(d.) Minister Prystor rozmawia z sierotkami w Miejskim Zakładzie przy ul. Kadeckiej 1. 30. Na drugim planie widzimy wojewodę hr. Gołuchowskiego, zastępcę komisarza rządowego dr. Frankowskiego i dyr. Wróblewskiego. (Fotogr. red. Daniluk).

„NAJŁADNIEJSZE ZEGARKI NA ŚWIECIE”

**TAVANNES
WATCH CO**



W PIĘKNYCH SKLEPACH BIŻUTERJI I KLEJNOTÓW

4263

Z pobytu ministra Prystora we Lwowie.



(d.) Na powyższem zdjęciu fotograficznem widzimy moment powitania ministra Prystora w Miejskim Zakładzie dla sierót przy ul. Kadeckiej 1. 30. Do ministra przemawia nowy dyrektor Zakładu, profesor Józef Wróblewski. Obok ministra Prystora

stoi jego adjutant, z tyłu p. Kirchner, sekretarz wojewody hr. Gołuchawskiego, po środku starosta dr. Frankowski, zastępca komisarza rządowego, a z prawej strony przemawiający dyrektor Wróblewski. (Fotogr. red. Daniluk).

Przyszła wojna a ludność cywilna.

II.

Przy dzisiejszym rozwoju lotnictwa, szybkości i nośności maszyn, po wypowiedzeniu wojny w przeciągu kilku nie godzin, ale kwadransów, eskadry nieprzyjacielskie znajdą się na terytorjum całego państwa i zatrują wszystkie punkty koncentracyjne armji, magazyny, śpihalnie, fabryki, węzły kolejowe i tak dalej.

A któż przytem ucierpi?

Nietylko armja, lecz robotnik w fabryce, urzędnik w biurze i cała niewinna i z wojną nie mająca nic wspólnego ludność cywilna. Swym atakiem gazowym, nieprzyjaciół będzie się starał tak przerazić społeczeństwo, by rekrut czy rezerwista jeszcze przed wyjazdem do swego pułku już był zdemoralizowany lub zatruty.

Nieprzyjaciół zatrjuje wszystkich i unieruchomi wszystko. Z chwilą wynalezienia gazów bojowych zniknęły tyły armji, nie będzie miejsca bezpiecznego, bo tam, gdzie pocisk nie doleci, gaz wszędzie dotrze i weździe się w najmniejszą szczelinę.

Nietylko żołnierz będzie narażony na utratę życia lub kalectwo, lecz cała ludność cywilna. Gaz nie wybiera, zabija starców i chorych, kobiety i dzieci. Gaz zatrjuje wodę, żywność i świat roślinny.

Nie będzie w przyszłej wojnie odległości. Zanim padną pierwsze strzały na froncie, już będą miasta i ludność we wnętrzu kraju zaatakowane eskadrami nieprzyjacielskimi.

Geograficzna sytuacja Polski jest bardzo niekorzystna a jakich sąsiadów z dwóch stron mamy, wiemy sami. Odległość stolicy od granicy wschodniej, wynosi około 450 klm., czyli około 3 godzin lotu, od granicy zachodniej, wynosi około 400 klm. a od północy niecałych 200 klm. to znaczy 1 godzina lotu.

Widzimy z tego, że w Polsce niema tak odległego zakątka, gdzieby się skryć można.

Zwazywszy powyższe, powinniśmy się jak najrychlej przygotować do samoobrony w przyszłej wojnie. Państwo zabezpieczy naturalnie armję, nie jest jednak w stanie obronić i zabezpieczyć całej ludności cywilnej. Nasze młode państwo nie jest w stanie dać każdemu obywatelowi masek, nie jest w stanie zbudować w każdym mieście czy też wiosce schronów przeciwgazowych. Do społeczeństwa zatem należy organizacja obrony. Należy przemyśleć i przygotować sposoby tejże.

Jednym z pierwszych i najważniejszych jest uświadomienie i przygotowanie społeczeństwa. Napad lotniczy, który zacznie wojnę, musi wywołać panikę, — a więc — społeczeństwo musi być zdyscyplinowane i ślepo poddać się wszelkim ogłoszonym przez władze zarządzeniom.

Przyjrzyjmy się z bliska atakowi powietrznemu.

Posterunki obserwacyjne — meldunkowe zawiadomią o zbliżaniu się eskadry nieprzyjacielskiej. Na sygnał: „alarm lotniczy”, który podadzą ludności syreny, dzwony etc. muszą automatycznie przystąpić do ewakuacji w całym mieście, stacje telefoniczne przerwać rozmowy prywatne, wszelki ruch musi ustać. — Alarm ten zastanie tysiące ludzi w biurze, przy warsztacie pracy, na ulicy, w teatrze, kawiarni, itp. — każdy zechce natychmiast udać się do domu. Jednak nie wolno!

Wszyscy muszą pozostać tam, gdzie ich alarm zastał! Bramy domów nawet w nocy, muszą być natychmiast otwarte, by ludziorz z ulicy dać możność schronienia się. Dozorce domów lub policja gaszą natychmiast latarnie. Pogotowie ratunkowe i sanitarne musi być natychmiast uruchomione. Są to jedyni

Apteka pod Archaniołem Rafaelem M-ra ETTINGERA

— we Lwowie, PLAC GOŁUCHOWSKICH Nr. 14, za Teatrem Wielkim —

ZIOŁA LECZNICZE

OSKARA WOJNOWSKIEGO (Warszawa)

„Zioła przeciwko cierpieniom ka-
nału pokarmowego” (rej. Nr. 1149)

„IROTAN”
Znak słowny

„Zioła przeciwko wymiotom oraz
atonji kiszek” (rej. Nr. 1148).

„GARA”
Znak słowny

„Zioła przeciwko chorobom płuc-
nym i błednicy” (rej. Nr. 1153).

„ELMISAN”
Znak słowny

„Zioła przeciwko chorobom ne-
rek i pęcherza” (rej. Nr. 1147).

„UROTAN”
Znak słowny

„Zioła przeciwko reumatyzmowi,
artretyzmowi, ischiasowi i po-
dagrze” (rej. Nr. 1150).

„ARTROLIN”
Znak słowny

„Zioła przeciwko niedomaga-
niom skrofulicznym” (rej. Nr. 1152)

„TIZAN”
Znak słowny

„Zioła przeciwko chorobom ner-
wowym i epilepsji” (rej. Nr. 1151).

„EPILOBIN”
Znak słowny

— Odnosna broszura na żądanie bezpłatnie. —

4283

Żydowski Zakład dla sierót we Lwowie.



(d.) Onegdaj w czasie swego pobytu we Lwowie, minister opieki społecznej p. Prystor, przeprowadził także lustrację Żydowskiego Zakładu dla sierót przy ulicy Janowskiej l. 34. Obok pana ministra w czasie powitania z lewej strony stoi prezes Związku Izraelskiej Gminy p. Wiktor Chajes, a z prawej prezes Rady p. Ignacy Jaeger, oraz radca p. Maks Glaserman, co widzimy na obok zamieszczonym zdjęciu fotograficznym.

ludzie, którzy udają się na miejsce przeznaczenia. Urzędy i fabryki, w których praca nie może być przerwana, muszą posiadać światła zapasowe i okiennice lub zasłony. Gdy do tego dodamy szaloną detonację pękających pocisków i bomb, pękanie i wylatywanie szyb i okien, etc. — to uświadomimy sobie, jak strasznym będzie taki napad, jak silnych trzeba nerwów, by to przetrwać. Gdyby każdy chciał w tych ciemnościach spieszyć do domu, ile by powstało zderzeń pojazdów, jak wielka powstałaby panika. A więc — społeczeństwo musi być zdyscyplinowane. Każdy obywatel musi być dokładnie obznajomiony z przepisami, każdy będzie musiał umieć uchronić się i zabezpieczyć przed zatruciem gazami. Pogotowie ratunkowe i straże pożarne, drużyny ochrony przeciwgazowej muszą być dostatecznie wyposażone, by nieść bezzwłoczną pomoc.

Zapoznaliśmy się ogólnie z prawdopodobnym przebiegiem przyszłej wojny gazowej. — Z chwilą zawarcia pokoju, gdy ze szpitali i zakładów wypuszczone całe legiony ślepców, podniosły się w całym świecie głosy protestu przeciwko używaniu tej strasznej broni — gazów.

Omawiano szeroko tę sprawę na różnych kongresach a jednak rezultaty obserwujemy obecnie. Nad udoskonaleniem i rozwojem gazów trujących pracują dziś wszystkie państwa. Wojna światowa zapoznała nas z różnymi gazami i ich skutkami. Znanych nam jest około 200, resztę okrywa ścisła tajemnica. — Skutki tychże gazów widzimy jeszcze dziś na

tych, którzy przeżyli atak gazowy i pozostali przy życiu.

W roku ubiegłym, gdy Francja obchodziła 10-lecie zawarcia zwycięskiego pokoju, obliczono, że w szpitalach leży jeszcze 10.000 żołnierzy z niewygojonymi ranami, otrzymanymi w wojnie od gazów parzących.

Mimo tak strasznych przykładów, społeczeństwo, zadowolone, że wojna minęła, nie myśli o przyszłości i o swoich rodzinach. — Dzieła, książki, dzienniki czyta się, by znów je zapomnieć. Odczyty, odezwy, itp. mało przekonują społeczeństwo.

Oby nie nadeszła chwila, gdzie ludzie się zbudzą, by spostrzec, że umierają!

Kpt. A. KURKA.

W KALEJDOSKOPIE.

Sygnały szoferskie.

Wydane w ostatnich czasach przepisy policyjne w sprawie ruchu samochodowego zapewniały nam większe, niż przedtem, bezpieczeństwo osobiste z tej strony. Natomiast przepisy policyjne nie biorą w obronę naszego słuchu, ani nerwów, szarpanych niemilośnie bezustannem a zazwyczaj niepotrzebnym trąbieniem.

Mówmy otwarcie: sygnały szoferskie są u nas nadużywane. Nasz szofer pędzi i trąbi — trąbi w dzień czy w nocy, czy ulica wolna lub nie. Nie grozi mu nic, ale on trąbi na

wszelki wypadek. Bo stanie się coś, to ma świadków, że — trąbił.

W innych miastach zagranicą szofer musi się ściśle stosować do przepisów, kiedy mu trąbić wolno i kiedy trąbić powinien. Trąbienie poza tym przepisem bywa tak samo karane, jak np. strzelanie po ulicy.

Ponadto sygnały gdzieindziej są jednolite. Słyszysz się jeden rodzaj trąbienia, ucho do niego nawyka i człowiek ostatecznie wrażliwy na wszystkie zmysły świadomość tego, że jest to sygnał ostrzegawczy auta. U nas tych instrumentów do sygnalizowania jest moc, od elektrycznej tuby aż do klaksowego nadzierańca. Powstałe z tego kachofonia, która zamiast „uprzątomnie przecho-
dzą”, wywołuje w nim zamieszanie i nieczucie popłochu. Jest rzeczą dowiedzioną, że ustawiczne i różnorodne trąbienie staje się przyczyną najliczniejszych katastrof. Wiedzą o tem doświadczeni szoferzy, i starają się jak najmniej trąbić, aby nie wywoływać wśród publiczności popłochu.

Ciekawe doświadczenie zrobiono na tem tle w Berlinie. Specjalna komisja, badająca konieczność podawania sygnałów ostrzegawczych, stwierdziła, że przy 2-godzinnym objeździe głównych ulic Berlina zaszła rzeczywista potrzeba dania tylko 6 sygnałów. Jest to akurat tyle, ile nasz szofer potrzebuje, aby skrócić z jednej ulicy w drugą.

Straszną też jest rzeczą (w innych miastach surowo zabronioną), gdy szofer, zajęchawczy przed kamieniem, ustawicznym trąbieniem daje znać o swem przybyciu. Trąbienie takie — przerywane dla większego efektu — trwa nieraz i kwadrans, budząc o północy mieszkańców kilkunastu okolicznych kamienic. W Paryżu takiemu panu połamanoby kości. U nas żaden posterunkowy nie zwraca na to uwagi.

W innych miastach Europy sygnały szoferskie są poddane ścisłemu regulaminowi. Bo proszę sobie wyobrazić, co by się działo w Paryżu na takim Place de l'Opera, gdyby na nim wszystkie auta poczęły tak sobie trąbić według fantazji szoferów. Niktby tego piekła nie wytrzymał. Trąbienie dla szofera powinno być taka sama ostatecznością, jaką jest oddanie strzału przez policjanta.

Był czas, dawno już temu, że jadący kołmi woźnica darł się na ulicy z całego gardła: hej! hej! co miało być przestroga dla przechodni. Dziś ten ciekawy zwyczaj poszedł w zapomnienie. Przyjdzie czas, że i szoferskie trąby staną się zbyt częstymi, i będzie się o nich mówiło jeszcze tylko jak o owem hej! hej!

Wandalizm w parku Łyczakowskim.

GŁOS Z PUNKTU WIDZENIA LEKARSKIEGO.

(d) Przed kilku dniami poruszyliśmy we Wiek Nowym robotę dewastacyjną, omawiając wycinanie okazałych kasztanów, tworzących piękną aleję obok parku Łyczakowskiego. Fakt niebawomego wandalizmu poruszył nie tylko mieszkańców Łyczakowa, ale całego miasta. Jak na tę rzecz z punktu widzenia lekarskiego należy się zapatrywać, świadczy o tem najlepiej list, jaki otrzymaliśmy od dr. Kowalskiego, który brzmi:

Szanowna Redakcjo!

Od dłuższego czasu spotyka się w dziennikach wzmianki o wycinaniu krzewów i drzew na placach i ulicach naszego miasta — a jak ostatnia notatka w Wiek Nowym z dn. 25 i 27 bm. tp. „Wandalizm” podaje, — zaika pod siekierami cała aleja starych drzew w parku Łyczakowskim. Notatki takie, jak i ostatnia, kończą się apelem do zarządu miasta, — co, jak dotąd, pozostaje bez skutku.

Takie masowe wycinanie drzew i krzewów bez istotnej i koniecznej potrzeby, jest jednym ze znanych i charakterystycznych objawów chorobowych u osób, u których rozwijają się pewne formy zmian patologicznych w układzie nerwowym.

To, co się obecnie w tym względzie w naszym mieście dzieje, — a dzieje się przecież

DWIE PREMIE — 32,000.000 Zł. wynoszą wygrane w 20 Państwowej Loterii Klasowej.

LOSZY I. Kl. po Zł. 10⁰⁰ — za 1/4, Zł. 20⁰⁰ — za 1/2, Zł. 40⁰⁰ — za cały poleca 42644

KOLEKTURA T. S. L. — Lwów — ULICA FREDRY 3.

za czyjaś decyzją i na czyjś rozkaz, — robi wrażenie, że jest następstwem właśnie takiej manji chorobowej.

Wskazane tedy byłoby zarządzenie fachowej badawczej obserwacji, a może jej wynik pozwoliłby na położenie kresu temu wanda-

lizmowi i uchronił miasto od dalszego ogalania go z najpiękniejszej jego ozdoby.

Może Szan. Redakcja słowa powyższe zechce umieścić w swym dzienniku, a tem samem myśl ta odpowiedniej władzy poddać.

Z poważaniem: Dr. Kowalski.

Sprawy powiatu lwowskiego.

Komunalna Kasa Oszczędności. -- Dzień oszczędności. -- Ruch spółdzielczy.

(d.) Wśród licznych spraw powiatu lwowskiego, które zostały w ostatnich zostały zepchnięte na właściwe tory, na uwagę zasługuje „Komunalna Kasa Oszczędności” powiatu lwowskiego, utworzona w dniu 30 października 1928 r. przy Wydziale powiatowym na upamiętnienie 10-lecia powstania Państwa Polskiego. Święci ona obecnie pierwszy rok swej działalności, która, mimo krótkiego istnienia, była bardzo owocna i pożyteczna.

Cały swój wysiłek skierowała Kasa na zasilenie kredytem drobnych rolników. Obrót ogólny wynosił w tym czasie 797.818.67 zł., a udzielono 825 w kwocie 307.535.40 zł. na kupno pola, zasiewy, cele budowlane (dla pogorzelców), kupno inwentarza itp. Jak z powyższego wynika, Komunalna Kasa Oszczędności powiatu lwowskiego zaczawszy prawie z niczego (kapitał zakładowy wynosił 5.000 zł.), zdołała w ciągu 11 miesięcy dość znacznie się rozwinąć, do czego przyczyniła się w znacznej mierze okoliczność, że Kasa nie miała w tym okresie żadnych wydatków na administrację, gdyż lokal i urządzenie dała Rada powiatowa, zaś Dyrekcja i personal, złożony z urzędników Wydziału powiatowego pracuje bezinteresownie.

„DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI”, który odbędzie się wkrótce, organizuje Komunalna Kasa Oszczędności w ten sposób, że: 1) daje 25 książeczek oszczędnościowych do wylosowania do szkół podmiejskich, zaś 5 książeczek oszczędnościowych Towarzystwu Oświaty ludowej do wylosowania na m. Lwów, 2) urzą-

dza w kilku punktach powiatu, a to w Winnikach, Szerem, Dawidowie, Nawarji i Jaryczowie Nowym w dniu targowe przemówienia propagandowe przez megafon, 3) wysyła odezwy do duchowieństwa, nauczycielstwa, właścicieli dóbr i zarządów gmin z apelem do propagandy idei oszczędności wśród najmłodszego pokolenia i rozwijania zmysłu oszczędności wśród społeczeństwa.

Ruch spółdzielczy rozwija się w powiecie lwowskim naogół pomyślnie. Cały powiat pokryty się siecią Kas Stefczyka, rozwijających się dobrze, jak Kościejowie i Sokolnikach, nadto z poważniejszych z Prusach, Lewandówce, Sygniówce, Krzywczyceach, Czystkach itp., zaspakających w zupełności potrzeby ludności.

Gorzej jest z spółdzielczością mleczarską, ale na to wpływa cały szereg przyczyn, z których może najważniejszym są dość wysokie wynogi Patronatu Spółki mleczarskiej, jak 200 krów i 200 udziałów po 10 zł., co odstrasza właścian, dalej nieregulowany rynek zbytu, niskie ceny, nienależycie zorganizowana kontrola mleka na rynku miejskim itp. Dotąd do lepiej zorganizowanych masłarni należą: Kościejów, Siemianówka i Jaryczów Stary, zlewnie w Prusach, Biłce Szlacheckiej i Zuchorzyceach.

W ostatnich czasach kwestja ta jest intensywnie omawiana i istnieje nadzieja, że i w tym kierunku sprawa zorganizowania polskiego mleczarstwa pójdzie razniej.

możliwie rychle zrealizowanie obietnicy dolarowej, bo wychodził z zasady, „że lepiej mieć wróbla w garści”.

O zmianie stopy życiowej na skutek otrzymanego posagu, doniósł oskarżony komendantowi szpitala, bo taki był zwyczaj w armji rosyjskiej, że oficer uzyskawszy majątek, meldował o tem swemu dowódcy.

Przew.: No, to ładna opinia i wyobrażenie miał rząd rosyjski o swym korpusie oficerskim.

Osk.: A czy u nas jest inaczej? Zresztą co do mnie, to znając panującą atmosferę, powiedziałem przełożonemu o uzyskanej gotówce, nie chcąc narażać się na pantoflowe badania, domysły i inne kombinacje.

Przeczy też oskarżony, by tendencyjnie przed różnymi osobami, zwłaszcza w firmach, gdzie czynił zakupy, opowiadał na temat swego majątku.

Odnosnie do zakwestjonowanej u niego biżuterji itd., wskazuje gdzie i kiedy co kupował.

Zapytany, dlaczego szwagier jego dr. Lewitt zeznał przeciw niemu niekorzystnie, oświadcza oskarżony, że odpowie na to pytanie wtedy, gdy szwagier stanie tu przed Trybunałem jako świadek i powtórzy mu to wszystko do oczu.

Na omówieniu sprawy zwolnionego Majbluma, co do którego prosi oskarżony o powołanie dra Domaszewicza na świadka — rozprawę przerwano.

Dziś w dalszym ciągu zeznaje oskarżony.

Zamiast 3 lata — 9 miesięcy.

(K. D.) Trybunał apelacyjny pod przewodnictwem nadr. Besnarowicza rozpatrywał wczoraj sprawę Jana Marcinkowa z Biłki Szlacheckiej, zarządzanego w dniu 7 sierpnia br. za zabójstwo parobczaków Piotra Karpa i Iwana Kosydora na 3 lat ciężkiego więzienia.

Trybunał apelacyjny wszystkie wnioski obrony dopuścił, w konsekwencji czego zmienił kwalifikację czynu na przekroczenie obrony koniecznej, skazując Marcinkowa na 9 miesięcy ciężkiego więzienia.

Oskarżał prok. Posuchowski. Bronili adwokaci dr. Dwernicki i dr. Żywicki.

Kradzieże i aresztowania we Lwowie.

(d) Ze strychu realności przy ul. Konopnickiej 8, na szkodę Laury Reich skradziono białozn damską i męską wartości ok. 600 zł. Dalej w dniu wczorajszym: z otwartej kuchni przy ul. Słonecznej 14, skradziono Jakóbowi Lewiemu Krimowi marynarkę, zawierającą książeczkę wojskową, książeczkę Kasy chorych i 70 zł.; na szkodę Karoliny Ross przy ul. Kochanowskiego 10 skradziono ubranie męskie; Wł. Zanozińskiemu, kierownikowi wytwórni wódek, ul. Bogdanówka 10, z magazynu skradziono browning nr. 275483; zaś z cegielni inż. Waldmana przy ul. Zaścianek 16 skradziono cegły, wartości 90 zł.

Wreszcie wczoraj policja aresztowała: Wł. Łuczukowa, zam. przy ul. św. Kingi 16, za kradzież półbucków Zygm. Guttowi przy pl. Teodora 4; Stefana Krzyżę z Kleparowa za współudział w kradzieży gotówki 2.105 zł. na szkodę Anny Stapińskiej, zam. przy ul. Pelteowej Bocznaj 4; Ant. Sołowieja, mieszcz. przy ul. Bilińskich 56, za kradzież mięsa ze straganu Tad. Pawłowskiego na pl. Unji Brzeskiej, które następnie sprzedał Józ. Jabłowskiemu, właścicielowi sklepu spożywczego przy ul. Bilińskich 58; prostytutkę Breitwieser, zam. w Zamarstynowie, za kradzież torebki na szkodę Olgi Gawrykównej przy ul. Kochanowskiego 83; Michała Manowskiego, zam. przy ul. Kasztelańskiej 5, za kradzież kurtki Mikołaja Gierasa z Podemszczyny k. Lubaczowa; oraz Fr. Dradracha z Kleparowa za usiłowaną kradzież kolejową.

Sensacyjny proces majora-lekarza o łapówki i nadużycia.

Dr. Urbanowicz przed Trybunałem wojskowym.

Dalszy ciąg zeznań oskarżonego.

(K. D.) W ciągu wczorajszego drugiego dnia rozprawy, przez całe przedpołudnie do godz. 11.30 osk. mjr. dr. Urbanowicz dyktował swe przedwczorajsze zeznania do protokołu. Następnie począł omawiać kwestję swego stanu majątkowego. Twierdzi, że z gaży swej każdego miesiąca odkładał 200 zł. Również praktyka prywatna znacznie przynosiła mu dochody.

Najważniejszym zaś wpływem było 5.000 dolarów, jakie ratami otrzymał od szwagra swego dra Lewitta. Poznał się z nim w roku 1911, gdy razem studiowali medycynę na uniwersytecie w Dorpacie. Zaprzyjaźnił się. W tym samym roku wprowadzony został do domu Lewittów. Tam zapoznał się z dzisiejszą swą żoną, siostrą dra Lewitta. Zaręczył się z nią. Rodzina Lewittów była skromnie sytuowana. Trzech braci żony wykształciło się na lekarzy. Lewitt, kolega oskarżonego, ukończył studia wcześniej i wkrótce został współwłaścicielem sanatorium w Halila (Finlandja). Oskarżony otrzymywał się na studiach ze środków, otrzymywanych od wuja i matki. Widząc kłopotliwe nierzaz położenie oskarżonego, dr. Lewitt z własnej woli dawał mu 30—35 rubli miesięcznie. Rewan-

żując się Lewittowi pracował oskarżony w jego sanatorium.

W roku 1914 oskarżony poślubił siostrę Lewitta. Z wybuchem wojny poszedł do wojska rosyjskiego, gdzie służył jako oficer linjowy. Żona jego objęła zarząd sanatorium swego brata i ratując je przed zniszczeniem, sama zdołała zaoszczędzić większą gotówkę. Po powrocie z wojska oskarżony wziął się do ukończenia studiów i w r. 1922 uzyskał doktorat na uniwersytecie warszawskim.

W r. 1926 spotkał się oskarżony we Lwowie z drem Lewitem, przybyłym na zjazd przeciwgruźliczy i tu dr. Lewitt wręczył oskarżonemu 800 dol., obiecując przytem w najbliższym czasie uzupełnić tę kwotę do 5.000 dolarów, niby jako posag za siostrą, a raczej jako rewanż za to, że zdołała ona uratować sanatorium dra Lewitta przed wojennym zniszczeniem.

W lipcu 1927 r. przy okazji i złotych godów teściów dostał oskarżony od szwagra 1.200 dol. Na Targach Wschodnich w r. 1927 dalszych 1.000 dol., a resztę 2.000 dol. przywiozła żona od szwagra, wracając ze świąt Wielkonoce w r. 1928.

Oskarżony nalegał pisemnie na szwagra o

Niniejszem zawiadamiam P. T. Publiczność o otwarciu nowego, wzorowo urządzonego

Składu wędlin

☛ Lwów, ULICA SŁONECZNA 33. ☛

Codziennie świeża SZYNKA i wszelkie inne pierwszorzędnej jakości WYROBY MASARSKIE.

42701

Tadeusz Pawłowski 28-letni współpracownik firmy
Franciszek ICHNIOWSKI.

14-sty dzień rozprawy o fałszerstwo testamentu.

„Parcelant“ Niezdropa rozwodzi się nad historią ustroju fałszerstwa.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 29 października.

(m.) Rozprawę dzisiejszą wypełniły w zupełności zeznania Andrzeja Niezdropy. Opowiada on, że Pawła Tyszkowskiego, Metyków i Fedorowiczów znał od 27 lat. Po śmierci Pawła powodziło się im bardzo źle i troje z nich zmarło z nędzy. Wdrożyli oni proces o unieważnienie testamentu śp. T., przytaczając na poparcie swego stanowiska okoliczność, że śp. Paweł T. będąc syfilitykiem, nie mógł „zrobić dobrego testamentu“. Nie mając pieniędzy na proces zwrócili się do Niezdropy, by im wyszukał kogoś, ktoby sprawę finansował, a oni go za to wynagrodzą 30 procentami schedy. Niezdropa zwrócił się wtedy do Konopki, o których wiedział, że jest bogaty, ale Konopka nie chciał się wówczas tem zająć. W tym czasie mówił mu jeden z krewnych śp. Pawła T., Jurek Metyk, że istnieje podobno we Wiedniu jeszcze drugi testament o innej treści i że trzeba go znaleźć. —

Świadek pojechał następnie do Niestaniec do Hasztrakiewicza i zajął się tam parcelacją jego majątku. Pewnego razu przyjechał do Niestaniec szwagier Hasztrakiewicz, Antoni Tyszkowski, o którym obecna tam pani Bukowiecka powiedziała Niezdropie, że to daleki krewny śp. Pawła Tyszkowskiego. Wtedy Niezdropa zapytał Hasztrakiewicza, czy Antoni T. zajmuje się testamentem śp. Pawła. — Hasztrakiewicz odpowiedział, że się od niego dowie. Potem spotkali się we Lwowie Niezdropa, Antoni T. i Hasztrakiewicz. Antoni T. interesował się sprawą, ale nie miał pieniędzy na ten cel potrzebnych. Hasztrakiewicz przeto zgodził się sprawę finansować. Niezdropa powiedział wtedy Hasztrakiewiczowi, że ma adresy osób zamieszkałych we Wiedniu do których trzeba się udać, a ponieważ Hasztrakiewicz miał wtedy podobno także inne sprawy tam do załatwienia, przeto pojechali razem do Wiednia. Tu chodził Niezdropa do odpowiednich osób, tj. do pani Grimm i do dra Katza, ale ich nie zastał. Wtedy świadek wyjechał z Wiednia i zostawił tłumaczowi, z którym stale chodził, — nie znał bowiem języka niemieckiego — pieniądze na ogłoszenie w gazetach. Po jakimś czasie tłumacz mu napisał, żeby przyjechał do Wiednia. Hasztrakiewicz, któremu to zakomunikował, dał mu pieniądze na wyjazd, a świadek pojechał z Boberskim. Tam spotkali Wiesnera. Dalsze zeznania świadka odnośnie do tego pobytu we Wiedniu pokrywają się z podaniami wczoraj zeznaniami Wiesnera. Gdy spotkali się po kilku tygodniach we Lwowie, zawarli ze sobą ustną umowę, mocą której świadek miał otrzymać trzy folwarki, Hasztrakiewicz, Boberski 20.000 dolarów, zaś Roman Strowski w którego mieszkaniu się ta — jak i wszystkie inne konferencje odbywały — miał otrzymać 10.000 dolarów.

Okończoność jest jest dalszą „plamą“ dla R. Strowskiego i ma ważne znaczenie dla wyjaśnienia roli, jaką ten ostatni w aferze odegrał. Potem pojechał Boberski znowu do Wiednia, a po powrocie mówił Niezdropie, że są dwa testamenty, jeden legalizowany znajduje się we Wiedniu, drugi nielegalizowany ma on przy sobie. W cukierni zaś Sotschka

powiedział Boberski Hasztrakiewiczowi, że odzyskanie legalizowanego testamentu ma kosztować 2.000 dolarów. Ale Hasztrakiewicz odpowiedział, że chcą go tylko naciągnąć na pieniądze, że on więcej nie da i wzburzony, wyszedł. Niezdropa udał się więc do Konopki, by on sprawę finansował. Konopka się zgodził i pojechał do Lwowa, Niezdropa zaś wysłał do Antoniego T. do Zborowa, by się z nim tam umówił co do wysokości przyszłej prowizji.

Nie zastawszy jednak tegoż w Zborowie wrócił świadek do Lwowa i tu mu Konopka powiedział, że **wszystko będzie porządnie załatwione**. Potem przyjechał do Lwowa Wiesner, który z początku uchodził przed Konopką za Wiedeńczyka. Dopiero Niezdropa wyznał Konopce, że to nie jest żaden wiedeńczyk i przestrzegł go przed nim. Konopka postanowił po zlegalizowaniu testamentu sam pojechać do Wiednia, co zaś do nielegalizowanego testamentu, to polecił Wiesnerowi go odebrać od Boberskiego.

W tem miejscu zeznaje Niezdropa znowu tak samo, jak wczoraj Wiesner. Po odzyskaniu nielegalizowanego testamentu od Boberskiego, wręczono go Konopce. Świadek stwierdza, że testament był wtedy całkiem czysty, a gdy go później zobaczył w Krakowie u Konopki, to był brudny i poplamiony. Niezdropa twierdzi, że gdy nieraz objawiał wobec Konopki swoje wątpliwości, to Konopka uspokajał go słowami: „Nie bój się pan, panie Andrzeju, gdzie ja jestem, tam panu włos z głowy nie spadnie, bo jestem zawsze ostrożny“.

Następnie wyjechali Wiesner, Konopka i Niezdropa po legalizowany testament do Wiednia. Zamieszkali tam w hotelu „Wandel“. Wiesner przyniósł jakiś testament, ale Niezdropa — jak twierdzi — zbesztal go i zagroził mu policją, mówiąc, że testament ten jest świeżo pisany. Potem znowu Wiesner groził Niezdropie policją, twierdząc, że ten ukradł mu 100 dol. Ale pieniądze się potem znalazły, a oni się przeprosili. Wreszcie udali się wszyscy do Frieda, który spisał protokół. Protokół ten podpisał Wiesner i Niezdropa, ale Konopka nie chciał pomimo namów podpisać, a to dlatego, bo w protokole było napisane, że on tj. Konopka przedkłada testament. Potem Konopka chodził do rzeczoznawców i pytał się świadka testamentowego inż. Zawadzkiego, czy on testament podpisał, a gdy otrzymał odpowiedź twierdzącą, posłał Niezdropę do Tygermana po takie same wyjaśnienie i sam też do niego jeździł. Podobno otrzymał od niego także pozytywną odpowiedź.

Po pewnym czasie znalazł się Niezdropa znowu we Wiedniu. Tu skomunikował go Wiesner z konceptientem adwokackim Bārem, który twierdził, że ma testament, ale wydał go tylko komuś z rodziny Tyszkowskiego. Niezdropa zatelegrafował więc po Hasztrakiewicza, gdy zaś po jego przyjeździe Bār zaczął kręcić, Hasztrakiewicz oburzony wołał, że nie pozwoli się tak dać oszukiwać. Jak Konopka i że o wszystkim doniesie policji“. Ostatecznie zalegalizowano testament u notariusza Tannenberga, w okolicznościach już wczoraj przez Wiesnera podanych.



POSEŁ OBRONCA Dr. PIERACKI.
Rys. W. Reif.

Następuje konfrontacja świadka Niezdropy z oskarżonymi Tyszkowskim i Hasztrakiewiczem, która doprowadza do uzgodnienia ich depeczy. Jedynie tylko konfrontacja świadka Niezdropy z oskarż. Konopką nie doprowadza do celu, albowiem każdy z nich obstaje przy swoich zeznaniach. Oskarżonemu Konopce przychodzi w sukurs jego obrońca dr. Matkowski, zadając świadkowi szereg pytań.

Dr. Matkowski: Czy wnosil pan do sądu podanie o wznowienie swej sprawy?

Świadek: Tak.

Dr. M.: Czy twierdzi pan, że Sierokowce uależa się Panu jako prowizja za parcelowanie przez Konopkę Drohomysla?

Świadek: Tak, w Sierakowcach mieścił się mój udział w kupnie Drohomysla.

W tem miejscu dr. Matkowski przedkłada trybunałowi oryginalne dokumenty na dowód, że świadek nie kupował Drohomysla z Konopką na spółkę, lecz że był tylko prowizjonerem i całą prowizję dostał.

Dr. Matkowski: Twierdzi pan, że przestrzegł pan Konopkę, mówiąc mu, że testament jest fałszywy. Czy mówił pan to także innym jakimś osobom?

Świadek: Nie pamiętam.

Dr. M.: Skoro pan mówił Konopce, że testament jest fałszywy, to dlaczego dał mu pan potem znajdujące się w aktach sądowych pisemne oświadczenie, że testament jest prawdziwy?

Świadek zmieszany nie umie tego wytłumaczyć.

Dr. M.: Czy był pan przytem, jak inż. Hochwald fałszował podpisy na testamentach?

Świadek: Nie.

Dr. M.: Są świadkowie, którzy pana tam widzieli.

Niezdropa podaje, że Wiesner opowiadał mu, że otrzymał od Konopki 100 dolarów za milczenie, że on zajmuje się fałszerstwem.

Dr. M.: Czy Wiesner żył z panem w zgodzie?

Świadek: Nie, był mi wrogiem.

Dr. M.: Jak więc Wiesner mógł panna, swe mu wrogowi, taką rzecz opowiadać?

Świadek: mileży.

Dr. M.: Czy będąc z panem w Dobromilu u adw. dr. Tygermanna Konopka miał przy sobie testament?

Świadek: Tak.

Dr. Matkowski wykazuje jednak, że twierdzenie Niezdropy jest nieprawdziwe, albowiem wtedy testament znajdował się już we Wiedniu u dr. Tannenberga. Następnie dr. Matkowski stawia wniosek na zarządzenie konfrontacji świadków Wiesnera i Niezdropy. Inni obrońcy pytań nie zadają, albowiem depeczy świadka ich klientów nie obciążają.

Dalszy ciąg rozprawy jutro o g. 8-ej rano.

Ze spraw miejskich.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodn. kom. rządu prof. dr. Nadolskiego uchwalono między innymi: wydzierżawić Augustowi Zandlerowi część parceli położonej po prawej stronie ul. Stryjskiej przy torze kolejowym Lwów—Sniatyn o powierzchni 25 arów na założenie fabryki kiszonej kapusty na przeciąg 6 lat; pozwolono dr. Jakóbowi Lachowskiemu na budowę domu 1-piętrow. na ul. Bernarda Goldmana, Adolfinie i Józefowi Diakiewiczom na budowę domu parterowego na Pasiekach Łyczakowskich, dr. Stanisławowi i Eugenji Szeurkowskim na budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Wiśniowieckich; uchwalono sprzedać Rafałowi Urzędowskiemu skrawek gruntu; uchwalono dalej wykonać bezwzględnie roboty adaptacyjne w baraku drewnianym na ul. Pełtewnej kosztem 3.905 zł. W dalszym ciągu uchwalono sprzedać spółce akcyjnej „Polskie Radio” w Warszawie grunt z pól folwarku Persenkówka o powierzchni 5.560 sążni na cele budowy stałej nadawczej radiostacji, po 3 dolary od sążnia. W końcu uchwalono cały szereg subwencji towarzystwom kulturalnym i oświatowym.

Aresztowanie międzynarodowego hochsztaplera.

Berlin. (Pat.). Wczorajszej nocy aresztowany został w Berlinie pod zarzutem oszukiwanych manipulacji i sprzeniewierzenia na sumę jednego miliona marek, 61-letni kupiec Eugeniusz Józef Margulin, pochodzący ze Stanisławowa.

Aferzysta ten, osiadłszy w Niemczech, zawiązywał przed 20-stu laty w sensacyjną afere, która odbiła się wówczas głośnie echem w prasie niemieckiej. Wtedy to Margulin sprzeniewierzywszy większą sumę na szkodę dwóch arystokratów niemieckich, w towarzystwie pewnej, znanej na bruku berlińskim diwy operetkowej, zbiegł za granicę i na skutek listów gończych, aresztowany został w Petersburgu, gdzie, podając się za holenderskiego barona, mieszkając w jednym z luksusowych hoteli, prowadził życie hochsztaplera i donżuana. Wydany przez policję rosyjską sądowi w Berlinie, skazany został na kilkuletnie więzienie. Odzyskawszy wolność, Margulin przycichł na jakiś czas, wskutek czego policja niemiecka przestała się nim interesować.

W ostatnich latach udało się jednak Margulinowi znowu wypłynąć na powierzchnię i zdobyć, nawet w kołach giełdowych, wielkie zaufanie. Dopiero na skutek podejrzenia jednego z jego interesentów, który powierzył mu papiery giełdowe wartości 200.000 marek, przyczem śledził go przez detektywa prywatnego, sprawy Margulina wyszły na jaw. — Wszczęte śledztwo i rewizja w luksusowym mieszkaniu w Berlinie, dały naspodziewane wyniki, wyświetlające szereg niepozobawionych romantyczności sprawek tego aferzysty i hochsztaplera.

PIERWSZY NUMER „GAZETY POLSKIEJ”

Warszawa (AW.). Dziś ukazał się pierwszy numer Gazety Polskiej, której redaktorem nac. jest pos. Adam Koc. Artykuł wstępny, podpisany przez pułk. głosi, iż „walcząc będziemy z zakłamywaniem polskiej rzeczywistości, będziemy walczyć o prawdę naszego życia i służyć wiernie i wytrwale każdej twórczej inicjatywie, współdziałać w niwelowaniu i zacieraniu śladów niewoli i rozbiorów”.

Dziś nie ukazały się już „Epoka” i „Głos Prawdy”. Redaktorem odpowiedzialnym „Gazety Polskiej” oraz jej wydawcą jest dotychczasowy redaktor odpowiedzialny „Głosu Prawdy” Tadeusz Hiż.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 30. października
Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8'88 1/2 zł. przy spokojnej tendencji.

NOWA ERA W KINEMATOGRAFJI!

PIERWSZY DZWIĘKOWY FILM FOXA CZTERECH DJABŁÓW JANET GAYNOR

PALACE

Wielki erotyczny przebój w 16. akt.
W głównej roli:

Początki seansów w dni sobotnie, niedzielne i świąteczne o godz. 2.30, — 5-tej, 7.30, — 10-tej, zaś w dni powszednie o godz. 4.15, — 6.45, — 9.15. Ceny wstępu od 2—5 zł. Zniżki po 3 zł. ważne codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedprzedaż biletów codziennie od g. 3—9-tej popoł. w kasie III. ul. Legionów 1. 42702

Konsolidacja sojuszu polsko - rumuńskiego.

Po wizycie ministra Zaleskiego w Bukareszcie.

Bukareszt. (PAT.). Półoficjalny organ partii liberalnej „Vittorul” ogłasza następujący artykuł wstępny:

Wizyta ministra Zaleskiego u nas miała poważniejsze znaczenie, niż sam fakt rewizytowania ministra Mironescu. Spotkanie w Bukareszcie wychodzi poza ramy zwykłej grzeczności.

Z oświadczeń poczynionych przez ministra Zaleskiego wobec prasy rumuńskiej wynika jasno nie tylko konsolidacja sojuszu polsko - rumuńskiego, ale jednocześnie i zdecydowane wystąpienie przeciwko wszelkim pogłoskom wrogim polityce pokoju opartego na istniejących traktatach.

Nie żywiąc wrogich uczuć do Rosji sowieckiej zachowujemy względem niej, jak dotychczas, postawę obronną. Poza temi rozważaniami natury ogólnej podpisany został traktat arbitrażowy polsko - rumuński, do którego, mamy nadzieję, podobnie jak i obaj ministrowie, nigdy nie trzeba się będzie u-

ciekać. Inne sprawy, lecz daleko ważniejsze dla interesów Polski i Rumunii, a pośrednio i dla konsolidacji pokoju europejskiego, zostały poruszone w przemówieniach, wygłoszonych podczas bankietów przez ministrów spraw zagranicznych w ich deklaracjach uczynionych w prasie. Poza względami przyjaźni dla nas interesy Polski są równie silnie związane z polityką obrony traktatów pokojowych, jak interesy Rumunii ze stosowaniem i poszanowaniem traktatu w Trianon. Wizyta ministra Zaleskiego i oświadczenia poczynione w Bukareszcie, wyjaśniły całkowicie nieporozumienie, które Budapest usiłował stworzyć w świecie międzynarodowym, powtarzając pogląd o żywym stosunku Polski względem polityki rewizjonistycznej Węgier. Oto są, kończy „Vitturul” główne zarysy rezultatów rozmów prowadzonych w Bukareszcie z okazji pobytu ministra Zaleskiego. Rezultaty te witamy z radością.

Decydujące narady. Do czego dążą kluby centrowo-lewicowe.

Warszawa. (j. — telef.) Dzisiaj spodziewany jest generalny zjazd posłów na sesję parlamentarną. Martwo i cicho do tej pory kuluary sejmowe zapełnia się odgłosami ostatnich decydujących narad przed jutrzejszym pierwszym posiedzeniem Sejmu. Obradować będą kluby centrowe i lewicowe, a mianowicie: Piast, ChD., NPR., PPS. i Wyzwolenie. Głównym tematem będzie

sprawa taktyki wobec rządu, a między innymi również kwestja wniosku o wyrażenie mu votum nieufności.

Zgłoszenie wniosku nastąpi niewątpliwie już w pierwszym czytaniu budżetu. Niewiadomo tylko, czy kluby wystąpią jednolicie, czy też oddzielnie. Obecnie istnieje podobno tendencja, aby wniosek o votum nieufności zgłosić jako wspólny wniosek 6 klubów lewicy i centrum.

Centrolew, według zapewnień jego przywódców, dąży nie tylko do usunięcia gabinetu premiera Świątalskiego, ale także do „zlikwidowania” całego systemu rządów sanacyjnych.

Posel Niedziałkowski (PPS), domniemany na równi z posłem Ratajem leader opozycji o-

świadczył w wywiadzie dziennikarskim, co następuje: „Zgłoszenie wniosku o votum nieufności dla gabinetu premiera Świątalskiego jest niewątpliwie. Przypuszczam, wniosek uzyska większość. Zagadnienie istotne polega na lojalnej, uczciwej i pokojowej likwidacji pomajowego systemu rządzenia. Kwestja osób, któreby miały stworzyć rząd dla likwidacji tego systemu ma dla nas drugorzędne znaczenie. Nie wątpię jednak, że

większość parlamentarna dla takiego rządu znajdzie się bez najmniejszej trudności. Nowy rząd musiałby naturalnie odwołać się w bardzo krótkim czasie do opinii publicznej przez zarządzenie nowych wyborów do parlamentu.”

Rząd i parlamentarny jego odpowiednik BB. zachowują postawę wyczekującą, nie zdradzając w niczem swoich zamiarów i planów taktycznych. Dzisiaj odbędzie się najprawdopodobniej posiedzenie Rady ministrów na którym omawiane będą kwestje polityczne, związane ze sesją sejmową. Expose na pierwszym posiedzeniu Sejmu wygłosi minister Skarbu Matuszewski.

O poprawę bytu Funkcjonariuszów Policji państwowej.

Warszawa. (j. — telef.) Dzisiejszy „Ekspress Por” zajmuje się kwestją poprawy bytu funkcjonariuszy policji państwowej. Otóż zarządzenie regulacji płac w policji państw-

nie doznało jeszcze należytego rozwiązania w drodze ustawodawczej z powodu ogólnych warunków ekonomicznych państwa, tak, że poprawa płac policji siłą rzeczy przekształca

Teatr rewji LWOWSKI „G O N G“ w Gmachu „Colosseum“ na Słonecznej.
Dziś we środę dnia 30. października inauguracja sezonu. Program Nr. 1. p. t.

„JAZDA DO LWOWA“ Wielka rewja powitalna w 14 uśmiechach, udział bierze cały zespół. — Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7:30 i 9:30. — Przedsprzedaż biletów w Kinie „Kopernik“, ul. Kopernika 9. — W dniu przedstawienia w Kasie Teatralnej. 42708

się w zagadnienie, jak w ramach istniejącego budżetu osiągnąć poprawę bytu licznej rzeszy pracowników policyjnych. Zagadnienie to znalazło pomyślnie rozstrzygnięcie w inicjatywie komendanta głównego policji pułkownika Maleszewskiego, pod którego kierunkiem

opracowano specjalny plan przegrupowania etatów policji państw. w ten sposób, by umożliwić poprawę bytu funkcjonariuszów drogą awansowania ich na wyższe szczeble bez powiększania jednak wydatków skarbu państwa. W tym celu w preliminarznym budżetowym na rok 1930/31 przewidziane jest zmniejszenie dotychczasowych etatów: posterunkowych z 19.223 do 12.221, starszych przodowników z 2.150 do 1072.

Zaoszczędzone w ten sposób etaty w liczbie 8080 zużyte zostaną na zwiększenie dotychczasowych etatów: starszych posterunkowych z 5253 do 12.221, a przodowników z 3332 do 4908. Zwiększone o 8044 etaty pokrywają się zatem z oszczędnością, powstałą

przez zmniejszenie o 8080 etatów posterunkowych i starszych przodowników.

Równowartość punktów uposażeniowych zmniejszonych i zwiększonych etatów, jak również stan liczebny policji są prawie ściśle zachowane. Sprośczenie stanu etatowego starszych przodowników z liczby 2150 do 1072 odbywać się będzie drogą ubytku naturalnego, oraz drogą awansowania tych starszych przodowników, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje na oficerów policji państwowej.

O żadnej zatem redukcji mowy być nie może,

natomiast możliwość awansowania na starszych przodowników bynajmniej nie odpada, gdyż plan z zupełnością na to pozwala.

Przedstawiona reforma etatowa przynosi poprawę bytu, choć nieznaczna, ale za to szerokiej masie szeregowców najniższych stopni, których stan jest najbardziej opłakany.

Plan takiej reformy uzgodniony już został z ministerstwem skarbu i wcielony do preliminarza budżetowego policji państwowej na rok 1930/31.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Rozłam wśród socjalistów francuskich. — Deladier podjął ponowną próbę utworzenia rządu.

Warszawa. (j. — telef.) Jak donoszą z Paryża, obrady Rady Narodowej stronnictwa socjalistycznego miały przebieg bardzo burzliwy. Zarząd frakcji parlamentarnej wniósł projekt rezolucji, nakazującej przystąpienie socjalistów do rządu, jednakowoż Rada Narodowa partii socjalistycznej po kilkunastogodzinnych obradach 1590 głosami przeciw 1541 wypowiedziała się

przeciw udziałowi socjalistów w rządzie Deladiera.

Uchwała powołuje się na postanowienia kongresu socjalistów z r. 1926. Po tej uchwale Rady Narodowej socjalistów

Deladier złożył na ręce prezydenta Doumergue'a misję stworzenia gabinetu, oświadczając, iż z powodu trudności politycznych, powstałych wskutek stanowiska socjalistów, oraz innych grup lewicowych, nie może stworzyć gabinetu. Wiadomość jednak o złożeniu misji tworzenia rządu Deladiera okazała się przedwczesna, wystąpiły bowiem nowe koncepcje, gdyż pewna część posłów so-

cialistycznych wypowiedziała się w związku ze stanowiskiem Rady Narodowej za opuszczeniem stronnictwa i założeniem grupy pracy, odpowiadającej mniej więcej angielskim labourystom. Według obliczeń kuliaryowych nowy ten odłam partii socjalistycznej mógłby zgrupować blisko 60 posłów, gotowych przyjąć udział w lewicowym gabinecie. Jednocześnie parlamentarna grupa socjalistów uchwaliła 43 głosami przeciwko 11 rezolucję, ubolewającą nad decyzją Rady Narodowej.

Wobec takiego rzucania wśród socjalistów francuskich Deladier podjął po naradzie z prezydentem Doumergue'm ponowną próbę utworzenia rządu.

Nowo utworzony gabinet lewicowo-koncentracyjny opierałby się na stronnictwach radykalnych, na nowej grupie socjalistycznej oraz na wszystkich uniarkowanych lewicowych elementach. Briand zapewnił Deladiera, że udzieli mu swego poparcia, jeżeli prowadzić będzie nadal rokowania, celem utworzenia gabinetu unji republikańskiej.

Katastrofa giełdowa

Straty wynoszą 50 miliardów dolarów.

Warszawa. (j. — telef.) Giełda nowojorska przeżywała wczoraj nową katastrofę, większą od wszystkich dotychczasowych. — Ogólny obrót wynosił niespotykaną dotychczas ilość 17.000.000 sztuk akcji. Nowa panika wywołała wiadomość, że dom bankowy John Bell zbankrutował wskutek strat, poniesionych na giełdzie. Akcje przemysłowe spadły przeciętnie o 30 dolarów na sztuce.

Ogólne straty od początku kryzysu wynoszą monstrualną sumę 50 miliardów dolarów. Liczba zrujnowanych spekulantów

nie da się nawet w przybliżeniu obliczyć.

Równocześnie donoszą z Londynu, że giełda londyńska zareagowała wielką zniżką kursów niektórych papierów wartościowych w odpowiedzi na panikę na giełdzie nowojorskiej. Również na giełdach holenderskich zanotowano poważny spadek kursów. W godzinach wieczornych na wiadomość o interwencji wielkich banków amerykańskich na giełdzie nowojorskiej zapanowała tendencja spokojniejsza, chociaż kursy są w dalszym ciągu zniżkowe.

Zwyrodniały ojciec.

Warszawa. (j. — telef.) Wydział śledczy w Łodzi otrzymał anonimowy list, w którym znajdowało się doniesienie, iż robotnik Leon Pawlak od kilku lat utrzymuje kazirodeże stosunki ze swoją 13-letnią córką. Policja wdrożyła dochodzenia, które ustaliły, że to oskarżenie w zupełności odpowiadało prawdzie. Przed kilku laty Pawlak, korzystając z nieobecności żony zniewolił młodocianą cór-

kę i od tego czasu zmuszał ją do uległości. Dziewczyna nie mówiła o tem nikomu, gdyż ojciec groził jej, że ją zabije. Gdy policja wszczęła dochodzenia, dziewczyna wyjawiała wszystko, co było. W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa przed sądem okręgowym w Łodzi, który skazał Pawlaka na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw.

NARADY KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Warszawa. (j. — telef.). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Komitetu ekonomicznego, którego narady trwały do godz. 12 w nocy. Wydany komunikat głosi, iż narady Komitetu ekonomicznego poświęcone były zagadnieniom, związanym z obecną sytuacją w rolnictwie. Obradom przewodniczył początkowo premier Świątalski, który jednak z powodu niedyspozycji musiał zaniechać udziału w posiedzeniu i zrzekł się przewodnictwa na rzecz ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego. Uchwały komitetu ekonomicznego po zaakceptowaniu ich przez premiera ogłoszone będą w ciągu dnia dzisiejszego. Sjonistyczny „Nasz Przegląd“ upatruje w opuszczeniu konferencji przez premiera i w przekazaniu uchwał Rady ekonomicznej do zaakceptowania premierowi poważne różnice, istniejące w łonie komitetu ekonomicznego w sprawie premii wywozowych za zboże.

Echa przemówienia głównego komendanta Policji państwowej.

Warszawa. (j. — telef.). W związku z doniesieniami prasowymi o przemówieniu głównego komendanta policji państwowej pułk. szkoły policyjnej w Mostach Wielkich, zarząd Syndykatu dziennikarzy warszawskich na posiedzeniu w dniu 28 października postanowił zająć się w trybie nagłym zbadaaniem sprawy. Przemówienie pułk. Maleszewskiego zawierało podobno niesłychanie ostre wyrażenia pod adresem prasy. Sprawa, relacjonowana w najdrobniejszych szczegółach przez dzienniki endeckie, nabrała dużego rozgłosu. Najciekawsze jest, że ze strony głównego komendanta policji nie ukazało się do tej pory żadne wyjaśnienie, ani sprostowanie, pomimo, że sprawa na to w pełni zasługuje.

KONFERENCJA NACZELNIKÓW WYDZIAŁÓW BEZPIECZEŃSTWA.

Warszawa. (j. — telef.). W dniu dzisiejszym zakończona zostanie 3-dniowa konferencja naczelników wydziałów bezpieczeństwa wszystkich województw, którą odbywała się pod przewodnictwem min. Składkowskiego. Na konferencji poza sprawami informacyjnymi omawiano warunki bezpieczeństwa w kraju, oraz aktualne zagadnienia polityczne.

Jeszcze w sprawie remontów mieszkań.

W sprawie remontów, które poczynić mają właściciele domów na własny koszt (piec, podłogi, okna etc.) warszawski Związek Lokatorów komunikuje w „Kurjerze Czerw.“ następującą ważną dla lokatorów informację:

„Jeżeli właściciel domu nie chce wykonać remontu, do niego należącego, wówczas lokator obowiązany jest zwrócić się doń z notarialnym wezwaniem do wykonania remontu. W wezwaniu podany musi być termin wykonania np. 7 lub 14 dni i klauzula, że na wypadek niewykonania robót lokator przeprowadza remont we własnym zakresie na rachunek gospodarza.

Notarialne wezwanie jest konieczne, gdyż inaczej na wypadek zatargu sądowego sąd w żadnym wypadku nie zasądzi od gospodarza zwrotu kosztów remontu“.

Nakaz aresztowania Waldemarasa.

Warszawa. (AW) „Kurjer Czerw.“ donosi z Kowna, że rząd wydał oficjalny nakaz aresztowania Waldemarasa, jako oskarżonego o próby przewrotu i defraudację 2 milionów litów. Przypuszczają, że Waldemarasa zdefraudowane pieniądze ukrył za granicą, najprawdopodobniej w jednym z banków angielskich. Należy zaznaczyć, że prawie wszyscy zwolennicy b. dyktatora Litwy znajdują się w obozie koncentracyjnym.

Kowno (AW) W Kownie popełnił samobójstwo wybitny członek „Żelaznego Wilka“



DZIŚ PREMIERA najwspanialszego filmu produkcji polskiej. — Wielka morska epopeja bohaterstwa i miłości p. t.

„POD BANDERĄ MIŁOŚCI“

W głównej roli **Zbigniew Sawan, Marja Bogda, Jerzy Marr, Jaga Boryta, Wład. Walter.** — Z powodu bardzo wielkich kosztów filmu zniżki, karty i bilety wolnego wstępu nieważne aż do odwołania. 42706

kpt. Januszko. Podobno powodem samobójstwa było wykrycie spisku na prezydenta Smetonę, przez członków organizacji „Żelaz-

nego Wilka“. Na czele tego spisku stać miał właśnie kpt. Januszko.

O przywrócenie panowania Habsburgów w Austrii i na Węgrzech.

Warszawa. (j. — telef.) Lewicowe dzienniki wiedeńskie alarmują opinię publiczną wiadomościami o przygotowaniach legitymistów węgierskich, zmierzających do przywrócenia panowania Habsburgów. Zdaniem tych pism nie jest rzeczą przypadku, że b. cesarzowa Zyta przybyła z Hiszpanii do Belgii razem z księciem Ottonem w chwili, gdy Heimwera rozwinęła w Austrii bardzo ożywioną działalność w sprawie zmiany konstytucji.

Heimwera austriacka ma być w stałym kontakcie z kołami legitymistycznymi na Węgrzech i na wypadek restauracji Habsburgów zabezpieczyć tyły Węgrów.

Według doniesień, jakie otrzymał „Abend“ w budapeszteńskich kołach legitymistycznych liczą się z możliwością ustąpienia hrabiego Bethlena. Ustąpienie to wyzyskanoby na Węgrzech w kierunku

sprowadzenia Ottona do Budapesztu razem z królową Zytą, usunięcie regenta Horthy'ego i osadzenia na tronie Ottona. Jedynym politykiem, który mógłby pokrzyżować plany restauracji Habsburgów jest

minister spraw wojskowych Goemboes, znany zwolennik t. zw. wolnego wyboru. Niebezpieczeństwo grożące legitymistom ze strony Goembosa polega na tem, że w razie dalszego jego pozostawiania na stanowisku min. spraw wojskowych zdoła on oczyścić całą armię z żywiołów legitymistycznych i uczynić z niej narzędzie w rękę Horthy'ego. Kurs oczyszczania armii już się rozpoczął, gdyż nowy minister usunął z armii 34 wyższych oficerów, podejrzanych o sympatję dla Ottona.

W interesie zatem legitymistów dla przyspieszenia akcji za powrotem Ottona będzie nie dać Goembosowi czasu do rozszerzenia swoich wpływów we wojsku węgierskiem.

Rozszerzenie praw prezydenta Rzpłtej austriackiej i zmiana konstytucji, do czego zdąża Heimwera — t. orównież ogniwa w owej akcji, zdążającej do powrotu Habsburgów na Węgry i do Austrii. Alarmy wiedeńskiej prasy lewicowej są znamienne dla nastrojów, panujących w obozie lewicowym w Austrii.

Echa sprawy Halsmanna.

LIST OTWARTY SŁAWEŃSKIEGO POWIEŚCIOPISARZA WASSERMANN DO PREZYDENTA AUSTRII. — PREMJA DLA WYŚWIETLENIA SPRAWY.

(?) Sprawa studenta Halsmanna, zasądzonego za zabójstwo ojca na 4 lata, jak o tem pisaliśmy w „Wiek Nowym“, nie skończyła się jeszcze wraz z ogłoszeniem wyroku. Z wielu stron odzywają się poważne głosy, domagające się rewizji tej sprawy.

Największe wrażenie wywarł otwarty list sławnego powieściopisarza niemieckiego Jakóba Wassermanna do prezydenta republiki austriackiej.

Znakomity autor, który w swojej powieści „Sprawa Maurycjusza“ poruszył problem mordu prawnego, potępia ostro sposoby prowadzenia procesu Halsmanna i głośno, na cały świat woła: Halsmann niewinny!

List ten, powtórzony przez całą niemal prasę niemiecką, zrobił ogromne wrażenie. Wywołał też zaraz echo dobroczynne.

Niewyjawiony obywatel austriacki złożył na początek 10.000 szylingów jako pierwszą cegiełkę dla premii, która służyć ma do wyświetlenia prawdy w sprawie Halsmanna. Ofiarodawca żąda dowodów prawnych, by wreszcie nie było wątpliwości, czy Halsmann winien lub niewinien.

Wzywa też do dalszych składek i ze sprawy Halsmanna robi sprawę, która powinna obchodzić każdego obywatela austriackiego.

Potworna matka.

CHCIAŁA OTRUĆ CÓRKĘ. POTEM POPEŁNIŁA ZAMACH SAMOBÓJCZY I ZWARIOWAŁA.

(xy) Straszna tragdia rozegrała się w domu chłopki francuskiej w miejscowości Dieudhomme we Francji. Przed kilkoma miesiącami, córka tej chłopki, Alicja Mercier, licząca 19 lat, musiała się poddać po raz trzeci operacji żołądka. Mimo sprzeciwu chirurga, matka zabrała córkę ze szpitala, ponieważ nie chciała płacić za szpital. Sprowadziła chorą córkę do domu i nazajutrz kazała jej wypić kawę, do której wlała 5 gramów laudanum. Córka nie chciała pić, wówczas matka ściągnęła ją z łóżka na podłogę i sko-

pała ją nogami, raniąc ją ciężko w chory brzuch. Córka straciła przytomność. Matka, sądząc, że córka nie żyje, przywołała sąsiadów, którzy zdołali przywrócić córkę do przytomności. Wówczas córka opowiedziała całą straszną historję. Matka, korzystając ze słabości, chciała się najpierw powiesić, potem rzucić do studni.

Wkońcu dostała obłędu i oddano ją do zakładu dla obłąkanych. Córka zmarła w nocy wśród strasznych męczarni.

rozwiązanie Rady miejskiej i mianowanie komisarza rządowego.

KOMUNISCI PRZED SADEM.

Warszawa. (j. — telef.). Wczoraj rozpoczął się w Łodzi proces przeciwko 23 komunistom. Oskarżeni członkowie Związku Młodzieży komunistycznej uprawiali agitację na

terenie Łodzi. Przy aresztowaniu ich znaleziono znaczną ilość bibuły komunistycznej i listę z pseudonimami czynnych działaczy komunistycznych w Polsce. Oskarżonych broni kilku adwokatów warszawskich i łódzkich.

Nad czem radzić będzie jutro państwowa Rada kolejowa.

Warszawa. (j. — telef.) W dniu jutrzejszym zbiera się państwowa rada kolejowa dla rozpatrzenia szeregu doniosłych spraw. Między innymi tematem obrad będzie kwestja połączeń kolejowych Warszawy ze Lwowem i Krakowem, oraz sprawa budowy szeregu linii kolejowych o znaczeniu lokalnym. Rozpatrzona będzie również sprawa odbudowy mostu na Dniestrze pod Zaleszczykami.

Kwestja ta jest obecnie szczególnie aktualna ze względu na układ tranzytowy między Polską a Rumunją. Poza tem na porządku dziennym znajduje się niesłychanie ważna sprawa organizacji centrali dla ruchu turystycznego.

Najpilniejsze postulaty niższych funkcjonariuszy państw.

Na zgromadzeniu Związku niższych funkcjonariuszy państwowych we Lwowie w dniu 27 bm. uchwalono następujące rezolucje:

1. Położenie materialne ogółu niższych pracowników państw. dalekie jest od minimum egzystencji i pogarsza się stale z powodu wzrostu kosztów ogólnego utrzymania.

2. Niewypłacenie pracownikom państw. do tej pory różnicy dodatków mieszkaniowych za rok 1928 wywołuje wśród ogółu pracowników uzasadnione rozgoryczenie.

3. Starsi woźni we wszystkich dekanatach nie zostali przeszerzegowani do XII. grupy płac, pomimo, że w tej sprawie posłali setki memorjałów do miarodajnych czynników.

4. Grupa XVI. wedle której prowizory czni woźni pobierają płacę miesięczną nie wynoszącą 100 zł., nie została zmieniona.

5. Drożnicy, dozorecy rzek i pracownicy magazynów wojskowych nie są objęci ustawą emerytalną i za ciężką pracę na starość wyrzuca się ich na bruk bez żadnego zaopatrzenia.

Związek domaga się załatwienia tych spraw jako niezbędnego wymiaru sprawiedliwości i umożliwienia w ten sposób pracownikom państwowym należytego wykonywania ich obowiązków służbowych.

Z OSTATNIEJ CHWILI

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCI W KINIE „LEW“ w czwartek 31 bm. o godzinie 3 popołudniu z doroczej okazji „Dnia Oszczędności“. Na dany cel ofiarowały Instytucje: Galicyjska Kasa Oszczędności 5 książeczek po 5 zł., Bank Związku Spółek Zarobkowych 20 książeczek po 15 zł., Komunalna Kasa Oszczędności 5 ks. po 25 zł., Bank Gospodarstwa Krajowego 10 ks. po 50 zł., Państwowy Bank Rolny 10 ks. po 10 zł., Bank Hipoteczny 2 ks. po 25 zł., Polska Spółdzielnia Kredytowa 4 ks. po 5 zł. i Miejska Kasa Oszczędności 50 ks. po 5 zł.

W tym porządku będą po krótkim zgajeniu wieczornicy przez prezesa T. O. L. prof. dra St. Niemczyckiego książeczki publicznie wylosowane. Wygrwać będzie wyciągnięty w losowaniu numer biletu wstępu na wieczornicę. Po ukończeniu losowania uczestnicy wieczornicy posiadający bilet wstępu oznaczony numerem, na który padła wygrana, zechcą się zgłosić do skarbniczki p. M. Zegiestowskiej, która w westybulu przy wyjściu za złożeniem odpowiedniego odcinka biletu wstępu wyda wygraną książeczkę oszczędności.

Czytajcie „Wiek Nowy“!

„Kopernik—Marysienka“. Najnowsze monumentalne arcydzieło wytwórni „PARAMOUNT“. — Reżyserja Józefa von Sternberg. — Tragędję młodej węgierki Lenes Schmidth ukaże film p. t. „GRZESZNICA BEZ GRZECHEU“. Przepiękna

MELODJA PUSZTY WĘGIERSKIEJ

W głównych rolach ESTERA RALSTON i JAMES HALL. — Dzieje austriackiego oficera arystokraty i dziewczyny z ludu. — UWAGA: Od dziś czynny jest w Kinie „Marysienka“ AUTOMAT FOTOGRAFICZNY, wykonujący 6 zdjęć różnych pozycji za Zł. 2.—. 42709

Lwowski malarz pokojowy aresztowany pod zarzutem wielożeństwa.

Raz ożenił się z katoliczką, a dwa razy z żydówkami.

(d.) Wczoraj Wydział śledczy policji państwowej we Lwowie aresztował Adolfa Józefa im. Eisnera, z zawodu malarza pokojowego, zamieszkałego przy ul. Źródlanej 1. 31. Aresztowany on został pod zarzutem wielożeństwa. Mianowicie ożenił się raz z katoliczką, a dwa razy z żydówkami. Wszystkie trzy żony żyją i do tej pory nie wiedziały o faktycznym stanie.

W roku 1921 w czasie swego pobytu we Wiedniu Eisner ożenił się tam z niejaką Regina Rimanówną, wyznania mojżeszowego, poczem ją pozostawił, a sam wyjechał do Polski, nie dając osobie żadnego znaku życia.

Dnia 16 maja 1923 roku Eisner przeszedł z wyznania mojżeszowego na katolicyzm, a w grudniu 1924 roku poznał się z Bronisławą Kopp, zamieszkałą we Lwowie przy ul. Karwickiej 1. 9. Następnie w roku 1925 zawarł z nią ślub w kościele św. Mikołaja.

Następnie trzeci raz Eisner w roku 1927 ożenił się w Łodzi z Esterą Kołowską, żydówką, do czego wykorzystał swoją dawną metrykę żydowską.

Teraz dopiero cała historia wyszła na jaw, a wczoraj po przeprowadzonych dochodzeniach Eisner dostał się do aresztów policyjnych.

Sniatyńska panama przed sądem.

EPILOG NADUŻYĆ W KOLE INWALIDZKIM W SNIATYNIE. — DOTYCHCZASOWY SEKRETARZ KOŁA INWALIDZKIEGO ZASĄDZONY ZA SPRZENIEWIERZENIE NA OSIEM MIESIĘCY CIĘŻKIEGO WIEZIENIA.

(Korespondencja „Wiek Nowego“)

Kołomyja, w październiku.

Jednym z lepiej zorganizowanych kół Związku Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie jest Powiatowe Koło w Sniatynie, które liczy przeszło 1000 członków, posiada własny dom inwalidzki oraz wywiązuje się z wszelkich obowiązków organizacyjnych sprawnie i należycie. Przez długie lata, bo od roku 1925 obowiązki sekretarza koła sprawował Michał Pawłowski, człowiek żonaty, o wykształceniu akademickim (posiada maturę gimnazjalną oraz ukończony 1-roczy kurs akademii handlowej).

Z biegiem czasu Michał Pawłowski skupił w swym ręku także i funkcję skarbnika Koła, a że uchodził za człowieka, pracującego dla idei, nikt nie przypuszczał, ani też nie podejrzewał Pawłowskiego o jakiegokolwiek nadużycia. Każdorazowe szkronium ksiąg kasowych wykazywało saldo zgodne ze stanem kasy. Dopiero z początkiem bieżącego roku, gdy zaczęły coraz częściej do władz wpływać anonsy, że w kasie Koła sniatyńskiego nie wszystko jest w porządku, gdy do rąk policji dostały się nawet 2 ślepe bloczki cała sprawa zajęła się policja sniatyńska i przy pomocy wojewódzkiego Zarządu Związku inwalidów w Stanisławowie w osobach dra Kikiewicza i Zamojskiego ujawniła następujące nadużycia.

Michał Pawłowski przez lata 1925 do czerwca 1929 pobierał jako sekretarz Koła inwalidzkiego w Sniatynie od członków Koła składki oraz wpisowe w wysokości kilkunastu tysięcy złotych, na pobierane pieniądze wydawał poświadczenia z bloczków, nie wszystkie jednak bloczki wypisywał do ksiąg przychodu, ale część bloczków pochował i takieto blo-

czki, „bloczki ślepe“ w ilości ośmiu a na kwotę wyższą tysiąca złotych znaleziono przy rewizji w mieszkaniu Pawłowskiego. Pawłowski w czerwcu br. policja zaaresztowała i odstawiła do Sądu Okręgowego w Kołomyi. Aż do rozprawy głównej pozostawał Pawłowski w areszcie śledczym.

W ubiegłym tygodniu odbyła się przed tym Sądem Okręgowym pod przewodnictwem sędziego Sądu Okręgowego Stachury rozprawa karna przeciw Michałowi Pawłowskiemu oskarżonemu o sprzeniewierzenie kwoty 11.610 zł. 91 gr. w latach 1925 do 1929 na szkodę Związku inwalidów. W tej też wysokości zgłosili powództwo cywilne adw. dr. Haber i Hessel imieniem Związku. Oskarżonego bronił adw. dr. M. Aszkenazy i dr. Turjański.

Akt oskarżenia zarzucał Pawłowskiemu sprzeniewierzenie kwot 1.518 zł. 80 gr. i 2.241 zł. 62 gr. z wkładów członkowskich, 598 zł. 90 gr. z wpisowego, 2.542 zł. 60 gr. i 20 dolarów z budowy domu, 1.298 zł. 98 gr. z funduszu wyjazdowego oraz pobranie z kasy koła kwoty 3.232 zł. 01 gr. bez upoważnienia władz Związku inwalidzkiego.

Wyniki rozprawy prowadzone żmudnie przez dwa dni nie potwierdziły aktu oskarżenia, a jedynie odnośnie do osunkowo drobnej kwoty 781 zł. 48 gr., którą Pawłowski na bloczki pobrał i do księgi przychodów nie wciągnął, zosał tenże uznany winnym zbrodni sprzeniewierzenia i za to zasądzony na karę ciężkiego więzienia przez 8 miesięcy z wliczeniem 4 i pół miesięcznego aresztu śledczego. Powództwo cywilne pozostawił sąd bez rozpoznania. Michał Pawłowski od zasądzającego wyroku zapowiedział apelację.

Zdemaskowanie

niebezpiecznego oszusta w Drohobyczu.

Od roku 1916 grasował bezkarnie pod przybranym nazwiskiem. — Serja oszustw na niwie małżeńskiej. — Wszystko ma swój koniec...

Drohobysz, w październiku.

(hl.) Wydział śledczy policji państw. w Drohobyczu zdemaskował onegdaj niebezpiecznego oszusta Izraela Hendla Rothsteina, liczącego lat 39, pochodzącego z Ostrowca.

Rothstein jako mieszkaniec Ostrowca został wciągnięty w roku 1911 do wojska rosyjskiego. Niebawem dostał się do niewoli i przebywał w obozie jeńców w mieście Tule. Z miejscowości tej nisywał początkowo

do swej żony, pozostawionej w Ostrowcu. Po jakimś czasie korespondencja ustała i wszelki ślad po nim zaginął.

W roku 1918 zbiegł z obozu jeńców i po licznych awanturniczych przygodach przybył do Borysławia. Tu zaczynają się jego sprawy kryminalne, których nie sposób spisać na wołowej skórze. Przybrał sobie nazwisko zmarłego w Ameryce Natana Lehrera na podstawie książeczki wojskowej, którą kupił u brata Lehrera, w Borysławiu.

W tym czasie na szkodę szynkarza Szymona Feuersteina dokonał śmiałej kradzieży, która poruszyła wówczas wszystkich mieszkańców Drohobycza. Następnie zapoznał się z niejaką Feigą Feuerstein, z którą ożenił się mimo, że żona jego w Ostrowcu z utęsknieniem oczekiwała powrotu męża. Gdy „nasycił“ się już „miłosecią“ drugiej żony i pieniędzmi jej, przed ślubem wyłudzonemi, opuścił ją, by się po raz trzeci ożenić.

Tym razem ofiarą jego zbrodniczych skłonności padła Regina Rubinfeld f. Rappaport z Gajów Wyżnych, powiatu drohobyczkiego. Po zawarciu z nią rytualnego ślubu, zabrał jej 400 dolarów i czmychnął do Drohobycza. I tu znów stanął po raz czwarty na ślubnym kibiereu z Adela Kornhaber, zam. przy ul. Szpitalnej, z którą żył już aż do chwili zdemaskowania go.

Na tem nie kończą się jednak jego sprawy zbrodnicze. Do wianuszka jego niezliczonych „kwiatków“, należy jeszcze dodać systematyczne kradzieże rozmaitych przedmiotów na szkodę firmy „Galieja“ i oszustwo na szkodę funduszu bezrobotnych, które polegało na tem, że przy pomocy podrobionych papierów pobierał bezprawnie zasiłek przez szereg miesięcy.

Jednym słowem gdzie i kiedy tylko mógł, tam kradł.

Obecnie po 11 latach został aresztowany i oddany władzom sądowym, przed, któremi odpowiadać będzie za wszystkie czyny, które zostały ujawnione. Niewiadomo bowiem, wiele sprawek ma jeszcze na sumieniu.

Śledztwo w tej sprawie prowadził przod. wydz. śl. P. P. Franciszek Probola.

ŚMIERĆ WYBITNEGO PSYCHIATRY.

Wilno, 29. 10. (AW) Zmarł tu prof. Rafał Radziwiłłowicz, jeden z najwybitniejszych psychiatrów, ur. w r. 1860 w Petersburgu, autor licznych dzieł naukowych. Zmarły brał gorący udział w przedwojennym ruchu politycznym w szeregach obozu demokracji postępowej.

KATASTROFALNY POŻAR WSI.

Toruń. (AW.) Donoszą z Lidzbarka, iż w okolicy splonął wioska Lubowidz. Pastwą płomieni padło 39 gospodarstw: w tem 31 domów mieszkalnych, 39 stodół, 42 obory i tego-roczny sprzęt zbożowy, jakoteż wiele inwentarza żywego i martwego. Kilkadziesiąt rodzin, liczących przeszło 300 osób, straciło dach nad głową.

Kronika bieżąca.

31 PAŹDZIER.	CZWARTEK rz. kat.: † Wolfgan.; gr. kat.: 18 Łuky Ap.
-----------------	--

Temperatura w dniu 30. października o g. 8-mej rano: + 10° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Środa: Uciekla mi przepióreczka.
Czwartek, g. 4-ła: Przyjaciele (wyst. Repertyj), (przedstaw. dla młodzieży).
Czwartek g. 7:30: Uciekla mi przepióreczka (wyst. Osterwy).

Piątek g. 7:30: Baron Kimel.
Piątek, g. 7:30: To możesz opowiadać swojej babci. (rewja Zbierzchowskiego).

TEATR MAŁY.

Środa, czwartek i piątek (o g. 7:30 i 7:30)
Proces Mary Dugan.

KINOTEATRY.

APOLLO: Miłość księcia Sergjusza.
CHIMERA: Pieniądz.
CASINO: Ostatnia maska.
COLOSSEUM: Dwa światy.
FATAMORGANA: Co kocha kobietka.
GRAŻYNA: Szampan.
KOPERNIK: Grzesznica bez grzechu.
LUNA: Hawdole oraz Palestyna (z udziałem żyd. chóru).
MARYSIENKA: Grzesznica bez grzechu.
OAZA: Ludzie podziemi.
PALACE: Czterech djabłów (film dźwiękowy).
PAN: Z raju bolszewickiego.
PASAZ: Rex Bell czarodziej.
POLONJA: Pogromca i Pantera.
PROMIEN: Anna Karenina.
STYLOWY: Ja chcę żony, oraz Mąż bez ślubu.
UCIECHA: Chata wuja Toma.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT-ARTYST. NA BIEŻĄCY TYDZIEŃ. We czwartek dnia 31 paźdz. br. Początek o godzinie 7:00-ej „Wieczór Chopinowski” w melorecytacji poezji p. Marji Fedorowiczowej ze współudziałem pianisty prof. dra Henryka Günsberga. Bilety do nabycia w kancelarii Kasyna i Koła Lit. - Art.

Z TEATRU WIELKIEGO. Wczorajsze przedstawienie „Reduty” wywołało entuzjastyczne przyjęcie Juljusza Osterwy. Znakoymy ten artysta stwarza w postaci Przełęckiego doskonałą kreację aktorską, pełną psychologicznej prawdy. Cały zespół „Reduty” reżyserowany wytrawną ręką J. Osterwy tworzy doskonale artystyczne przedstawienie. Juliusz Osterwa wystąpi jedynie tylko dwa razy tj. dziś i jutro w czwartek 31-go. Pp. Dzięwońska, Zielińska i Mikołajewski odnoszą również duży sukces.

„PRZYJACIELE” FREDRY dla młodzieży. W czwartek 31-go bm. o godz. 4-tej popoł. po cenach znizowanych ukaże się doskonała komedia Aleksandra Fredry „Przyjaciele” w wykonaniu zespołu „Reduty” pod reżyserją J. Osterwy. Młodzież lwowska będzie miała rzadką sposobność podziwiania doskonałej gry „Reduty” w tej klasycznej komedii.

ZNIŻKI DLA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I STOWARZYSZEŃ będą wydawane od dnia 31-go bm. do dnia 5-go listopada włącznie. Dyrekcja Teatrów Miejskich uprasza o łaskawe wykupywanie tych zniżek w wyżej podanym terminie, gdyż po dniu 5-go listopada absolutnie zniżki nikomu wydawane nie będą. Dotychczas wydane zniżki tracą swoją ważność w dniu 31 bm. Zniżki obecne wydawane będą w godzinach od 1-ej do 2-giej popołudniu.

DYREKCYJA TEATRÓW MIEJSKICH podaje do wiadomości, że ceny biletów wstępów są obecnie niezwykle niskie i żadna dopłata za przedprzedaż biletową obecnie pobierana nie będzie. Również do biletów dolichać się nie będzie 10-cio groszówek pobieranych na pomnik Bogusławskiego. Obecnie więc przy tych udogodnieniach ceny biletów wstępu są niezwykle niskie i przystępne dla każdego.

WIECZÓR KU UCZCZENIU 80-EJ ROCZNICY ŚMIERCI CHOPINA odbędzie się dnia 31 bm. w Kole art. literackim o godz. 8 wieczór. Na interesujący program tego wieczoru składają się: mazurki, preludja, nocturny i walec Chopina w melodeklamacji poetki M. Fedorowiczowej, lauteatki ostatniego konkursu w Krakowie, oraz solo fortepianowe: interpretat. prof. Günsberga.

ŚWIECE, KWIATY, WIENCE, KRZYŻE, lampiony zieleń i chorągiewki do ozdabiania i oświetlania grobów w dniu zadusznego sprzedawane będzie na ementarzach Janowskim. Iy-

Król Pończoch Żółkiewska 1.

Sensacyjne ceny. 4367

Ach, co ta miłość potrafi!

DWAJ BRACIA KOCHAJĄ SIĘ W JEDNEJ KOBIECIE. — PROŚBA O ZREZYGNOWANIE. — NIE CHCĄC WALCZYĆ Z BRATEM POPEŁNIA SAMOBÓJSTWO. URATOWANY.

Stryj, w październiku.

(r.) Michał i Stefan Bielski byli małymi dziećmi, gdy ich rodzice odumarli. Starszy opiekował się młodszym bratem, dopomagał mu we wszystkim. Wszędzie wskazywano na nich, jako na przykładne rodzeństwo, stawiając ich za wzór. Gdy podrosli, przywiązanie potęgowało się. Jeden drugiego wspomagał, niemal sobie od ust odejmując. Zdawało się, że nie w świecie nie jest w stanie podważyć tej braterskiej serdeczności.

Ale istnieje potęga, której na imię... kobieta. To, co zdawało się, że jest nienaruszalne, podważyła osoba płci pięknej. Na nieść szczęście dla obydwóch braci zakochali się i to obaj w... jednej kobiecie. Z tą chwilą wszystko się zmieniło. Zaczęło się od półśówek, wymówek, aż skończyło się na przekleństwach i bójce. Bogdanka ich serca Stefa Charów darzyła sympatją starszego Michała.

Stefan starał się wszelkimi środkami, by zmienić jej uczucia ku sobie. Rozpoczęły się plotki, intrygi, podstęp.

Ludzie, którzy spostrzegli ten trójkąt, zwracali obydwoim uwagi, że na wypadek uporu obydwóch sprawa weźmie zły obrót. Młodszy uparł się i nie chciał ustąpić. Michał był serdecznie zakochany w swej bogdanie, nie mógł przeboleć jej utraty, z drugiej strony czuł wielki żal do brata, któremu tyle dobrodziejstw w życiu świadczył. Ciągłe utarczki zatruwały mu życie. W walce ze sobą postanowił umrzeć. W tym celu przygotował sobie sznur i w chwili, gdy wszystko już spało, powiesił się na belce. Na szczęście sznur był przetarty, nie wytrzymał ciężaru. Łoskot spadającego ciała obudził rodzinę. Rzucono się na ratunek. Na wpół uduszonego przywrócono do przytomności i uratowano.

czakowskim i Obrońców Lwowa w dniu 31bm, 1, 2 i 3 listopada Straż Mogił Polskich Bohaterów. Cały dochód przeznaczony jest na prowadzenie dalszych prac około należytego urządzenia ementarza Obrońców Lwowa. Podaje się również do wiadomości, że chorągiewki Straży Mogił P. B. można nabywać również w kiosku, LOPP-u przy Wałach Hetmańskich oraz, że zbiórki uliczne, oraz po lokalach w dniu powyższe Straż Mogił nie urządza.

POL. TOW. POLITECHNICZNE zawiadamia swych członków, że staraniem sekcji mechanicznej przy PTP. odbędzie się we środę dnia 30 bm. w sali Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9) odczyt prof. dr. Ludwika Ebermana, pt. „Spostrzeżenia z podróży do Niemiec — motor na pył węglowy”. Początek o g. 18-ej.

LWOWSKI „GONG” W COLOSSEUM. Dziś, dnia 30 bm. odbędzie się inauguracja sezonu tego stałego rewjowego teatru rewja „Jazda do Lwowa”. W zespole spotykamy nazwiska wybitnych i znanych w świecie teatralnym artystów: prof. E. Koszutskiego z zespołem baletowym, żywiołowej pieśniarki Hanka Runowieckiej, niezrównanego komika Cz. Skoniecznego, Janiny Leonowicz, Belskiego, Kamińskiego i wielu innych. Batutę dierży znany kompozytor Zygm. Wiehler. Codziennie 2 przedstawienia od g. 7:30 i 9:30. Bilety do nabycia w przedprzedaży w kasie kina Kopernik.

(d.) **KRADZIEŻ W TRAMWAJU.** Bernardowi Scheinerowi, zamieszkałemu przy ulicy Piłsudskiego l. 21, w czasie jazdy tramwajem z dworca Łyczakowskiego skradziono portfel, zawierający 605 zł.

(d.) **ARESztOWANIA.** Wczoraj policja aresztowała: Marję Demczuk i Katarzynę Bielak, prostytutki, zamieszkałe przy ul. Kasztelańskiej l. 15, za nagazywanie mężczyzn i palenie papierosów na ulicy Gródeckiej; Eudoksję Gojen, prostytutkę (ul. Dworcowa l. 4) za waleśanie się po ulicy Rejtana; Katarzynę Stecko, prostytutkę, (ul. Żółkiewska 15) za wywołanie awantury i pobicie Marji Alfowieckiej (ul. Źródłana l. 16) na Wałach Hetmańskich; Rudolfa Łukowskiego (ul. Rappaporta l. 17) i Natana Baracha za oszustwo oraz Władysława Nowakowskiego (ul. Kętrzyńskiego l. 43), Marjana Kasprzaka (ul. Janowska l. 52), Pawła Bożka (ul. Strzelecka 6), Stanisława Jaskólskiego (ul. Kurkowa l. 5), Izaka Dornhelma (ul. św. Marcina l. 35), Bronisławę Szwareczuk, Józefę Plekan, Jana Prymę, Kazimierza Czekalę (ul. Domsa l. 12), Rózię Weintraub, Ilka Prystupę i Izaka Auschusmana z Zamarstynowa za włóczęgostwo.

(d.) **ZOSIA I RÓZIA.** Wczoraj Zosia Zagadkówna, zamieszkała przy ulicy Michała 4, doniosła do policji, że Różia Gnidówna, mieszkająca przy ulicy Słowackiego l. 6, od dłuższego czasu grozi jej zabiciem.

DZIĘKI zastosowaniu nowoczesnych urządzeń świetlnych wykonuje Atel. fotogr. „VENUS” Romanowicza 11. — Telefon 38-08 zdjęcia o niezrównanej wartości artystycznej. 42655

(d.) **KRADZIEŻ W KOŚCIELE.** Urzędnik kolejowy, Józef Wallner, zamieszkały przy ul. Głębokiej l. 14, wczoraj rano o godzinie ósmej był w kościele im. Marji Magdaleny. Usiadłszy w ławce, położył obok siebie teczkę skórzaną, zawierającą trzy książki („Trzech muszkieterów”), pochodzące z biblioteki „Samopomocy pracowników kolejowych”. Po chwili zauważył, że ktoś ukradł mu wspomnianą teczkę.

(d.) **KARAMBOL.** Na ulicy Hetmańskiej u wylotu ulicy Dzieduszyckich tramwaj linii „9” Nr. 125 najechał na wóz z końmi Jana Chomiczkiego z Hołoska Małego. Skutkiem tego Chomiczki poniósł szkodę na 200 zł. Tramwaj prowadził motorewy Michał Suszko.

(d.) **PRZYGODA POLICJANTA.** Na chodniku przy ul. Gródeckiej stał wczoraj posterukowy Tomeczak. Nagle nadjechała auto-dorożka LW 90595, kierowana przez szofera, Grzegorza Watulaka, zamieszkałego przy ul. Hausnera l. 16. W chwili, gdy Watulak wyniżał przejeżdżający tramwaj, wjechał autem na chodnik, a posterukowy Tomeczak wyrzucił się na błotnik i tak jechał około 20 kroków. Przytem Tomeczak doznał potłuczenia nogi prawej i uszkodzenia płaszcza.

(d.) **KRADZIEŻ LISTÓW ZE SKRZYNIKI.** Wczoraj na ulicy Słonecznej został przytrzymany Jan Marciniak, były listonosz, który tam ze skrzynki pocztowej wykradał listy.

Bezczelni złodzieje.

Stryj, w październiku.
(r) Do jakiej zuchwałości zdolni są złodzieje, świadczy następujący fakt: Dnia 24. bm. zajęty był p. Karol Bentelsack obsługiwaniem gości w swoim sklepie galanteryjnym, znajdującym się przy ul. Kościuszki, a więc w śródmieściu. Złoczyńcy widząc, że uwaga jego jest absorbowana gośćmi, otworzyli wytrychem okno wystawowe, skąd za brali rękawiczki, swetry itp. towary. Ogólna szkoda wynosi około 400 zł. Cała „mani pulajca” trwała około 5 minut. Obecnie policja poszukuje sprytnych złodziei.

Z sali koncertowej.

I. SYMFONICZNY KONCERT POL. TOW. MUZYCZNEGO.

Nie pamiętam od dawna tak udatnego symfonicznego koncertu, jak niedzielny, który jako swoją pierwszą produkcję za rok 1929-1930 zaaranżowało P. Tow. Muzyczne. Dobór utworów, wprowadzonych w program, świetny solista prof. Henryk Czapliński, doskonałe dysponowana orkiestra, kierowana niezawodną batutą dra Adama Soltysa sprawiły, iż koncert ten Tow. Muzyczne może zanotować w swoich annałach jako szczególnie udatny.

Nadech wielkiego artysty spłynął na wykonany program w równej mierze od dyrygenta jak i od solisty. Prof. Henryk Czapliński, skrzypek, który grał z orkiestrą „Koncert skrzypcowy D-dur“ Beethovena i działał jako solista w wykonaniu Rimskiego-Korsakowa „Szeherazada“ okazał się artystą wielkiej miary. Ma szeroki rozmach i werwę młodzieńczą, piękny ton, zupełne techniczne opanowanie instrumentu, umiejętność jak najsubtelniejszego prowadzenia kantałeny, piękną frazę, dużo ciepła i wyrazu w grze, wysoko rozwiniętą kulturę muzyczną — zatem atrybuty, które decydują o sukcesie i zewnętrzny i wartościowy, dzięki niecodziennie głębokiej treści, jaka się kryje w jego grze. Lwów zyskując go, zyskał siłę znakomitą, która na wszelkich polach swej pracy niewątpliwie potrafi się w działaniu swoim jak najkorzystniej zaznaczyć.

Na słuchacza działał w równej mierze i program dobrany bardzo starannie. Obok „Koncertu“ Beethovenowskiego i Brahmsa „Akademische Festouvertüre“, zawierał Rimskiego-Korsakowa „Szeherazadę“, suitę symfoniczną, złożoną z czterech obrazów. Nie poddaje tego utworu specjalnej analizie, wyrażam tylko gorące życzenie, by w którymś z najbliższych koncertów wprowadzono ją po nownie w program. Jest nieskończenie piękna przepysznie różniczkowana w nastrojach, porwijająca i zajmująca faktura, i świetnie kolorystycznie wszechstronnie odpowiadająca instrumentacji, nie błyskotliwa, a głęboka w pomysłach, zestrojona jak naściślej z czałem poezji białej z 1001 opowieści, rozsnuwanych przez sułtanke Szeherazade sułtanowi Szahriarowi. Powtórzenie jej byłoby bardzo na miejscu i celowe.

Słowa bardzo poważnego uznania należą się zespołowi orkiestralnemu, na który składała się orkiestra Pol. Tow. Muzycznego i orkiestra teatrów miejskich. Zespół ten kierowany przez nieustraszonego dyrygenta dr. Adama Soltysa, grał bez zastrzeżeń doskonale.

Prof. Lesław Jaworski.

SPORT.

Przed jesiennym biegiem naprzelaj o puchar Wiek Nowego.

Jeszcze rok temu trzeba było biegi naprzelaj, nagrodzone pucharem i żetonami „Wiek Nowego“, reklamować, młoczyć szkolną, wojsko, policję, organizacje sportowe i przysposobienia wojskowego do biegu, zachęcać, bo impreza ta była jeszcze młoda, nie mając za sobą należytej tradycji.

Dziś Bieg naprzelaj „Wiek Nowego“ jest jedną z największych imprez lekkoatletycznych Małopolski, stanowiąc zaszczytną inaugurację i zamknięcie każdego sezonu lekkoatletycznego.

Obecny bieg będzie siódmym z rzędu! Impreza ta ma swój początek w jesieni 1926 roku. Pierwszy bieg „Wiek Nowego“ odbył się wówczas w parku Kilińskiego, przyczem zwycięstwo odniosła drużyna Pogoni.

Drugi bieg „Wiek Nowego“ odbył się na wiosnę 1927 na placu Targów Wschodnich, w którym

Pogoń odniosła po raz wtóry zwycięstwo.

Jesień 1927 jest świadkiem trzeciego biegu „Wiek Nowego“. Start i meta odbyły się na boisku Sokoła - Macierzy i wówczas

zwycięstwo odnieśli Czarni, przerywając łańcuch zwycięstw Pogoni.

Rok 1928 należy

do Pogoni, która zdobyła dwukrotnie z rzędu puchar „Wiek Nowego“, podwyższając na wiosnę 1929 liczbę swych zwycięstw do trzech.

Jeśli Pogoń zwycięży w obecnym biegu i na wiosnę 1930 roku

puchar „Wiek Nowego“ stanie się jej własnością.

Jeśli zaś jeden z tych biegów przegrała — nieprzerwany łańcuch pięciu zwycięstw doznałby przerwy.

Jasne jest zupełnie, że Pogoń walczyć będzie w pocie czoła o zwycięstwo.

Ogółem licząc zwycięstwa,

Pogoń zwyciężyła pięć razy, Czarni raz. Tegoroczne zainteresowanie biegiem „Wiek Nowego“ jest wprost olbrzymie.

Spodziewany jest start przeszło

200 zawodników,

co na osławione mizerne stosunki lekkoatletyczne we Lwowie stanowi pewnego rodzaju rekord.

Organizatorem Biegu „Wiek Nowego“ jest Lwowski Okręgowy Związek lekkoatletyczny i do niego należy się ze wszystkim zwracać.

Redakcja zaś „Wiek Nowego“ jest tylko fundatorem pucharu przechodniego, oraz żetonów i plakatów dla zwycięzców!

Obecnie ogłaszamy listę zgłoszonych zawodników:

L. K. S. „Pogoń“: 2. Sawaryn Roman; 90. Hnatyk Jerzy; 61. Dobosz Tadeusz; 78. Bieniasz Eugeniusz; 54. Horobiowski Józef; 38. Łagodny; 81. Wańczycki; 83. Janosik; 23. Pietruszka Władysław; 84. Chrobak Władysław; 1. Supel Stanisław; 20. Woron Jan; 67. Rozlachowski Mieczysław; 10. Nidental Kazimierz; 63. Scheutel Leopold; 85. Ożga Franciszek; 37. Leoniak Bolesław; 43. Patysz Franciszek.

L. K. S. „Lechia“: 53. Marciniszyn Jan; 4. „Orso“; 92. Wójtowicz Władysław; 24. Korczak; 11. „Józef“; 57. Drobik Bolesław; 35. Idzik Kazimierz; 62. Bogusz Zigmunt; 22. „Marjan“; 97. Klecan Witold; 79. Kowalik Adam; 58. Suszczyk Stanisław.

Rob. K. Sportowy: 93. Biłas Władysław; 96. Brenner Alfred; 19. Demkowski Stanisław. „Strzelec“: 66. Dębicki Władysław; 93. Hałasowski; 17. Runkowski Aleksander; 13. Kuśnierz Stanisław; 95. Marx Edmund; 93. Procko Franciszek; 7. Szpetecki Władysław; 76. Szpetecki Włodzimierz; 6. Hałasowski Jan; 8. Kulik Stanisław; 77. Omeja Roman; 44. Senuta Stanisław; 91. Stein Franciszek; 71. Szczepański; 42. Tychowski Witold; 12. Wójcicki Zdzisław

„Sokół II“: 46. Łoziński Michał; 74. Kończakowski Marjan; 33. Dolny Stanisław; 16. Tymusz Władysław.

„Sokół - Macierz“: 48. Gdula Kazimierz; 34. Englert Tadeusz; 87. Kasperek Zbigniew; 80. Kisielewski Jan; 73. Roszko Roman; 26. Kaczorowski Juliusz; 53. Watorek Mieczysław; 72. N. N.; 41. Chudziński Józef „Sokół Jarosław“.

Dalsza lista zgłoszonych seniorów oraz juniorów i pań ogłoszona zostanie jutro.

Dziś nastąpi zamknięcie listy zgłoszeń, kluby chcące więc uzupełnić liczbę zgłoszonych przez się zawodników, mogą zgłosić dodatkowo zawodników w sekretariacie (Ignacy Chiger, Jagiellońska 16 I. p.) do godziny 20-tej 30 bm.

Wzywa się przeto wszystkich do skorzystania z dodatkowego terminu zgłoszeń.

Po ogłoszeniu całkowitej listy zgłoszonych, kluby otrzymają numery, które zechcą rozdać zawodnikom według wylosowanych dla nich liczb. Wszelkie samowolne zmiany są niedopuszczalne, każdy zawodnik ze swoim numerem (ogłoszonym w „Wiek Nowym“) obowiązany jest przybyć punktualnie na metę — na której nie będą dokonywane żadne zmiany!

Kluby, organizacje sportowe i zawodnicy powinni o tem pamiętać.

MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE ŚWIATA.

Prasa zagraniczna szeroko omawia szczegóły organizacji zawodów piłkarskich o mistrzostwo świata, mających się odbyć na wiosnę 1930 r. w Montevideo. Urugwaj przygotowuje się gorączkowo do tego wielkiego wydarzenia, zastanawiając się specjalnie nad sposobami zgromadzenia w swej stolicy wszystkich najlepszych drużyn reprezentacyjnych świata. Obecnie czynione są specjalnie usilne starania celem zapewnienia sobie udziału w turnieju Austrii, Niemiec, Czechosłowacji, Węgier, Włoch i Anglii. Dotychczas jednak kraje powyższe nie poczyniły żadnych konkretnych obietnic. W służbę sportu zaciągnięci zostali dyplomowani przedstawiciele Urugwaju w państwach europejskich, którzy prowadzą energiczną akcję propagandową w tym kierunku. Zostało już zdecydowane, że Urugwaj ponosi całkowicie koszty podróży i utrzymania drużyn reprezentacyjnych. Turniej o mistrzostwo świata będzie uroczystym świętem całego państwa. Rozpoczęto już budowę olbrzymiego stadionu piłkarskiego, obliczonego na 120 000 widzów. Poza tem przebudowuje się obecnie gruntownie jeden z największych domów mieszkalnych Ameryki Południowej „Palacio Salvo“, który zamieniony będzie całkowicie na gigantyczny hotel dla zagranicznych gości. „Palacio Salvo“ posiada 120 mtr. wysokości 24 piętra i mieści ogółem 2250 pokoi gościnnych.

ZAWODY PIŁKARSKIE W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Warszawa. Zawody o wejście do Ligi: Legia (Poznań) — Marymont 4:0 (1:0). Obecnie Legia ma razem z Ł. T. S. G. po 9 punktów, atoli ŁTSG ma jeszcze do rozegrania jeden mecz z Marymontem.

Poznań. Poznań — Warta Ł. B. 3:1.

Praga. Slavia — Victoria Žižkov 3:1.

Wiedeń. Wacker — FAC 5:0 (2:0), WAC-Hakoah 2:0 (1:0), Hertha — Nicolson 4:0 (2:0), Rapid — Victoria „21“ 15:2 (5:0).

Berno. Austria — Szwajcaria 3:1 (1:1).

Praga. DFC — A. Z. K. (Kolín) 7:5 (4:3). Bohemians — Cechie Karlin 4:1 (2:0).

Budapeszt. F. T. C. — Samogu 5:0 (5:0). Ujpesti — Nemzeti 4:0 (2:0), Hungaria — Atilla 1:1 (0:1).

Szegedyn. Bastia — Pięciokościół 5:1 (3:0).

Bereczyn. Boeskey — „Offner“ 1:1 (0:1).

Amnestja dla poborowych z przed 1918 roku.

Polskie placówki konsularne zagranicą, zwłaszcza w krajach Ameryki Północnej i Południowej, zarzucone są ostatnio poleceniami odszukiwania osób, które powinny stawić się bądź do wojska, bądź też do zebrań kontrolnych rezerwistów, pospolitego ruszenia itd.

Bardzo często konsulaty nie posiadają adresów poszukiwanych osób, zwłaszcza jeżeli chodzi o tych, którzy wyjechali z kraju przed kilkunasty laty. Poszukiwania takie pochłaniają bardzo dużo czasu i pieniędzy, bez spodziewanego rezultatu.

Aby polskim placówkom konsularnym odjąć część nieprodukcyjnej pracy, Ministerstwo spraw wojskowych postanowiło zastosować „amnestję“ w sprawach powinności wojskowej dla tych poborowych i rezerwistów, którzy wyjechali z Polski przed wojną światową lub przed rokiem 1918, a których adresy są nieznane.

Natomiast w dalszym ciągu czynione są energiczne poszukiwania tych poborowych i rezerwistów, którzy wyjechali z kraju już po roku 1918, a zwłaszcza tych, którzy wyjechali z wyraźnym zamiarem uchylenia się od służby wojskowej.

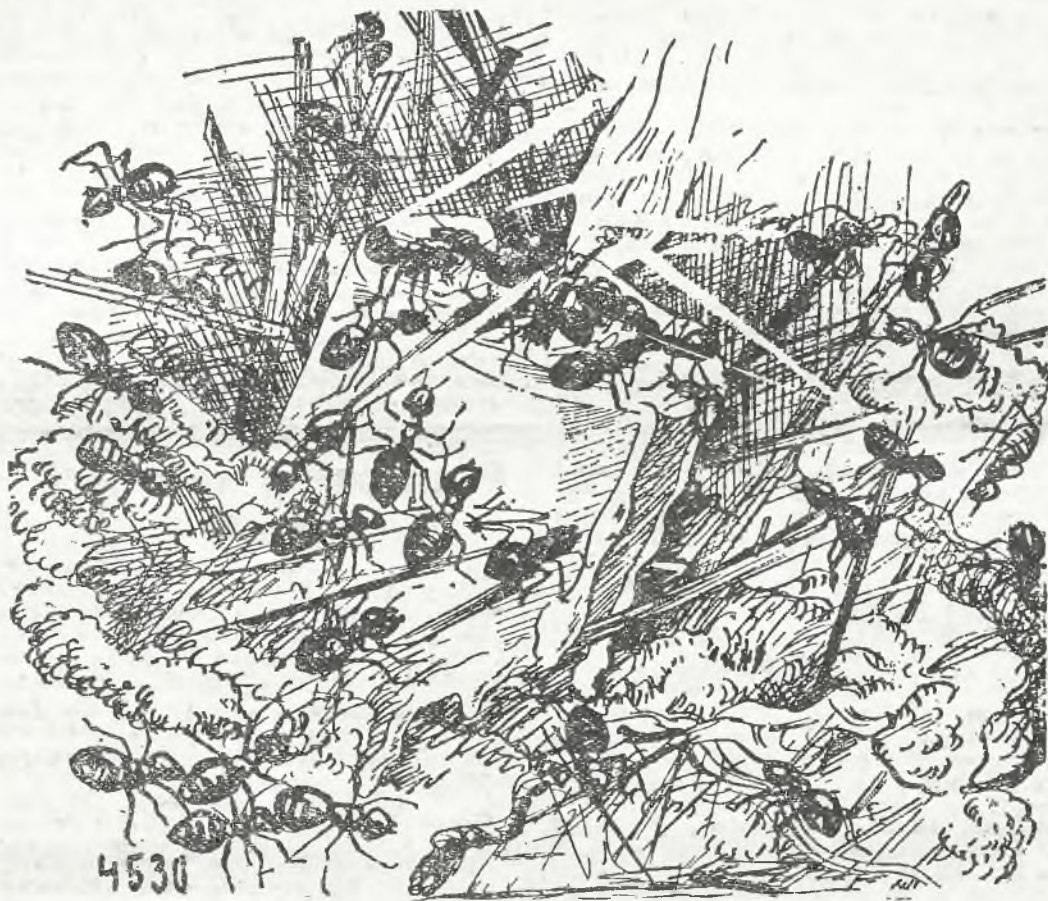
Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Straż ogniowa mrówek.

Zwierzęta rodzą się naogół znacznie lepiej przystosowane do warunków życia niż człowiek. Jakaś ogromna różnica zachodzi między zaradnością życiową nowonarodzonego cielęcia lub właśnie wykiótego z jaja kurczaka z jednej a noworodkiem ludzkim z drugiej strony. Małe kurcze ledwo wyjdzie z jajka już chodzą sprawnie i już potrafi znaleźć pożywienie. Niemowle bez troskliwej opieki, byłoby wobec warunków życiowych zupełnie bezradne. Jednakże dorosły człowiek radzi sobie w świecie lepiej niż dorosła kura. Fakt ten wyjaśnia się przyjmując, że zwierzę posiada wiele wrodzonych mu instynktów, lecz nie wiele zdolności nabywa w ciągu życia, człowiek ma tych instynktów mniej, ale za to uczy się znacznie więcej od zwierząt.

Instynktem nazywamy wrodzoną zdolność do zachowania się naogół korzystnego dla danej jednostki, lub dla gatunku, do którego dana jednostka należy, lub do pewnej grupy społecznej w obrębie danego gatunku, do której jednostka należy, jeśli jednakże jednostka ta tak się zachowując nie zdaje sobie sprawy z korzyści jaka z tego zachowania dla niej lub dla jej społeczeństwa wynika. Tak np. człowiek instynktownie unika przykrości a dąży do tego co przyjemne. Zdolność do unikania tego co sprawia przykrość jest człowiekowi wrodzona. Już małe dziecko usuwa palec od przedmiotu, na którym się sparzyło. Jest to zachowanie się wrodzone i korzystne dla zachowania życia jednostki. Inaczej wpadalibyśmy w ogień jak śma.

Przyroda nie stwarza instynktów zbyt hojnie i nie powstały one odrazu. Trzeba było, aby całe pokolenia ćwiczyły się często w pewnym zachowaniu się, aby zdolność do takiego zachowania się potem wystąpiła jako wrodzony instynkt u ich potomków. Odmieniami warunkami żywymi tłumaczy się to, że pewnym zwierzętom brak instynktów, które np. człowiek posiada. Tak np. śma nie ucieka od ognia, który ją poparzył, lecz ustawicznie do niego wraca, póki w nim nie znaj-



Ryc. II. Mrówcza brygada strażacka w akcji ratowniczej przy gaszeniu świecy, wetkniętej w mrowisko.

dzie śmierci. Czyni ona tak, gdyż całe pokolenie jej przodków ćwiczyło się w leceniu ku białym płatkom kwiatów i przekazały swym potomkom instynktowne dążenie ku jasnym przedmiotom. Ogień jest czemś z czem nielichym tylko śmom zdarzyło się zetknąć, dlatego nie miały one sposobności nauczyć się unikać ognia.

Wobec tego, że długi łańcuch pokoleń zwierzęcych żyje w takich samych warunkach, a warunki życia u ludzi zmieniają się znacznie z pokolenia na pokolenie nie dziwnem jest dlaczego u człowieka mniej się rozwinęło instynktów niż u zwierząt.

Jest więc niewątpliwie prawdą, że większość czynności zwierząt stanowi czynność instynktowną. Prawda ta zamyka jednak wielu oczy na to, że jednak i zwierzęta uczą się w ciągu życia zachowywać się tak, jak im tego wrodzony instynkt nie przepisuje. Dość tu wspomnieć o tresurze zwierząt. Tresować zaś można nie tylko zwierzęta stosunkowo podobnie do człowieka ze ganizowanego, lecz i zwierzęta bardzo do ludzi niepodobne np. owady.

W ostatnich czasach zaobserwowała pani Marguerit Combes, francuska, studująca życie mrówek, pewną ciekawą rzecz, mianowicie jak mrówki nauczyły się gasić ogień, który wybuchł w ich mrowisku. Odkrycie to zostało dokonane zupełnie przypadkowo. Pani ta obserwowała w towarzystwie swego asystenta pewne mrowisko. Towarzysz jej rzucił bezmyślnie żarzący się papieros do mrowiska i zauważył — ku swemu zdumieniu — że papieros zgasił niezwykle prędko. Dokładniejsza obserwacja nauczyła ich, że to mrówki były sprawcami ugaszenia ognia. Wypadek ten wydał się im tak ciekawy, że postanowili zająć się bliżej zachowaniem się mrówek wobec płonących ciał znajdujących się w mrowisku.

Wziętą naprzód woskową zapalniczkę i zapaloną wtkniętą w mrowisko. Działo się to

o zmierzchu. Mrówki zrazu poczęły bezradnie gonić tam i nazad, jakby jakąś paniką ogarnięte. Niebawem jednak uwaga ich skupił się na jasnym płomieniu zapalniczki.

W krótkim czasie sformowała się mrówcza brygada strażacka i wyruszyła do ognia. Część mrówek strażaków zatrzymała się bezradnie przed ogniem. Lecz z gromadki wysunęło się naprzód kilku odważniejszych i wygławszy się dziwnie (patrz ryc. I.) skierowało z odwołku strumień kwasu mrówczanego wprost w ogień. Za pierwszymi odważnymi wkrótce poszły inne i niebawem około 30 takich sikawek było czynnych; im zaś bardziej płomień przygasał tem cięśniej opasywało koło ratowników płonąca zapalniczkę. Wreszcie najodważniejsza podbiegła całkiem blisko i dobrze wycelowany strumień cieczy ugasił ogień. Rozpoczęła się teraz robota nad usunięciem żarzących szpilek i żarzącego knota z mrowiska. Potężne szereg mrówek, w krótkim czasie dały sobie z tem rady.

Doświadczenie to powtórzono kilkakrotnie, przyczem okazało się, że mrówki nabywają w akcji ratowniczej wprawy. Czas potrzebny do ugaszenia zapalniczki stawał się coraz krótszy, aż doszedł do 10 sekund. Następnie postawiono mrówki wobec jeszcze trudniejszego zadania. Bo oto wstawiono w mrowisko płonąca świecę stearynową. I teraz nie zawiodła taktyka mrówczej straży ogniowej. Brygada ratownicza poczęła się wspinać po świecy. Kilka najodważniejszych jednostek znalazło śmierć w roztopionej i gorącej stearynie. Idące jednak za nimi mrówki widząc los swych towarzyszy nie poddały się za nimi lecz jeszcze nawet inne mrówki powstrzymywały przed wkręceniem w strefę niebezpieczną. Stojąc na brzegu krateru świecy poczęły mrówcze sikawki gasić ogień. Po długich wysiłkach gdy im się to udało rzuciły się na knot, odciąły go swymi szczękami i wywlokły z mrowiska. Ryc. II.)

Próby przeprowadzone w innych mrowi-



Ryc. I. Mrówka jako sikawka ogniowa. Chcąc ugasić płomień w mrowisku strzela mrówka z odwołka kwasem mrówczanym.

skach doprowadziły do nieco odmiennych rezultatów. Gaszenie nie szło już tak sprawnie jak w mrowisku, które zaczęło się ewi- czyć od najłatwiejszego zadania, od gaszenia niedopałka papierosa. Strumienie cieczy by- ły źle skierowywane i nie osiągały skutku. Wreszcie widziały się mrówki zmuszone się- ęgnąć do ostatecznego heroicznego środka. Oto strażacy poczęli własnymi ciałami gasić ogień, poświęcając swe życie dla ocalenia swego społeczeństwa. Cztery i pół minuty trwało gaszenie ognia.

W innych mrowiskach nie wpadały mrów- ki wcale na pomysły gaszenia ognia kwasem mrówkowym, lecz próbo- ły wyliec płoń- cą zapalną z mrowiska. Doświadczenia te wskazują, że nie instynkt kierował mrówka- mi w doborze środków dla ugасzenia ognia, lecz namysł, który w jednym mrowisku tak- ie w innym inne środki zalecał jako sku- teczne.

Skandaliczne stosunki w domu inwalidów.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń oraz art. 30 Prez. Rzecz. P. oraz Dz. Ustaw Nr. 1/28 DOK. VI. prosi o umieszczenie w najbliższym numerze „Wiek Nowego“ załączone- go sprostowania.

Z r. Szef Sztabu D. O. K. VI:
W z. Kier. Sam. Ref. Inf.

Bielecki
Kapitan.

„Skandaliczne stosunki w Domu Inwali- dów we Lwowie“. „Wiek Nowy“ z 21. VIII. 1929 r. Nr. 2443. Oddział Inwalidów przy Woj- skowym Szpitalu Okręgowym we Lwowie mieszczący się przy ul. Kleparowskiej Nr. 27 (dawny Dom Inwalidów) posiada w swym stanie ewidencyjnym 62 inwalidów wojen- nych z których 23 przebywa na nieogranicz- onym urlopie 10-ciu otrzymując równoważnik żywnościowy zamieszkuje u swych rodzin we Lwowie, zaś pozostali 29 inwalidów wojen- nych (13 ciężko chorych i 11 ciemnych) kwa- teruje w budynku przy ul. Kleparowskiej Nr. 27.

Inwalidzi ci rozlokowani są w 13-tu sa- lach, posiadając jedną osobną salę stołową. Do utrzymania porządku w tych salach i do usługi inwalidów utrzymuje Komenda 6 Szpitala Okr. służbę w ilości 8 osób, czystość w tych salach jest zupełnie zadawalniająca, mimo wypadków stwierdzonego umyślnego zanieczyszczenia sali przez poszczególnych inwalidów. Część budynku przy ul. Klepa- rowskiej Nr. 27, którą zajmuje oddział inwa- lidów, jest w zupełności izolowana od mies- czących się w tym budynku oddziałów zaka- żnego i wenerycznego Wojsk. Szpitala Okr. Nr. VI. Oddział inwalidów posiada stałego ordynatora w osobie specjalnie wyznaczone- go lekarza wojskowego i żaden z inwalidów nie żali się na brak opieki lekarskiej. Wyda- wane inwalidom pożywienie jest stale kon- trolowane przez lekarza i organa inspekcyj- ne szpitala wojskowego, pożywienie to jest smaczne, świeże, i zupełnie wystarczające pod względem ilościowym. Bieliznę otrzymu- ją inwalidzi z 6 Szpitala Okr. a bielizna ta pochodzi ze specjalnie dla inwalidów wy- dzielonych zapasów, niepozostających w za- dneń łączności z zapasami bielizny oddziałów wenerycznego i zakaźnego Wojsk. Szpit. Okr. Wszak do trzepania koców i dywanów u- mieszczonego jest na podwórzu w budynku przy ul. Kleparowskiej 27 i znajduje się od strony korytarza tegoż budynku, a nie sal, zajmowanych przez inwalidów. Inwalidzi mają wolny, tudzież żadnymi zakazami nie- skrepowany wstęp do ogrodu. W parku nie- ma żadnych ograniczeń, ani przywilejów dla rodzin oficerów. Konie i świnię w ogólnej ilości 4 konie i 2 świnię trzymane są wyłącz- nie w stajni i nie pasie się ich w parku, a je- dyndie w porze letniej dokarmia je się trawą co nieczem nie kępuje inwalidów wojen- nych w używaniu parku. Odwiedzanie inwa- lidów jest dozwolone z wyjątkiem pory noc- nej. Pohory pieniężne otrzymują inwalidzi

z Izby Skarbowej w Krakowie zgodnie z przepisami, zaś książki, gazety i tytoń otrzy- mują jedynie jako dary prywatne — żadnych należności w tym kierunku niema. Prócz od- działów wojskowego Szpitala Okr., tj. Od- działu inwalidów, zakaźnego i wenerycznego, tudzież Pomocniczej Składnicy Sanitarnej zakwaterowany jest w budynku przy ul. Kle- parowskiej Nr. 27 — 10 oficerów i 18 podofi- cerów, a nie 27 oficerów i 23 podoficerów. Władze wojskowe nie przeprowadzają ruma- cji inwalidów z przeznaczonych dla nich u- bikiacji, ani też nie zamierzają przenieść tam Szpitala wojsk. ze Stanisławowa, jedynie opróżnia się ubikacje, zajmowane dotąd przez Pomocn. Składnicę Sanitarną, celem odda- nia tych ubikacji wraz z całym jednym skrzy- dłem budynku organom Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej dla użytku inwalidów. Inwalida Piotr Pużański (a nie Pozowski), który usiłował popełnić samobójstwo na Dworcu kolejowym rzekomo z powodu złego obchodzenia się z nim, nie należał do stanu oddziału inwalidów Wojsk Szpitala Okr. Nr. 6 we Lwowie.

Pseudonimy sławnych Francuzów.

(xy) Z racji udzielenia pozwolenia znane- mu powieściopisarzowi Maurycemu Decobra na używanie literackiego jego pseudonimu Dekobra jako nazwiska, podaje jeden z dzien- ników francuskich ciekawe szczegóły co do pseudonimów różnych sławnych Francuzów.

Sam Dekobra nazywa się właściwie Tes- sier, znana artystka rewjowa Mistinguet na- zywa się w rzeczywistości Joanna Bourgeois, znakomita artystka dramatyczna Cecylja Sorel nosi prawdziwe nazwisko Celizy Seu- res. Opowiadają również, że autorem drama- tycznym Andrzejem Pascalem jest znany milioner Henryk Rotszyld, który wybu- dował obecnie w Paryżu własny teatr. I znako- mity komedjopisarz Ludwik Verneuil nazy- wa się inaczej. Prawdziwe jego nazwisko brzmi: Colin du Bocage. Podobnie sławny powieściopisarz Claude Farrere nazywa się Bargone, a powieściopisarz Claude Anet na- zywa się Jan Schopfer.

Remarque pisze nową powieść wojenną.

Plany głośnego autora.

(xy) Autor głośnej powieści „Na zacho- dzie spókoj“ Eryk Marja Remarque, oświad- czył korespondentowi angielskiego pisma „Observer“.

że zbiera obecnie materiały do drugiej i prawdopodobnie ostatniej swojej książki. W tym celu odosobnił się zupełnie od świata i od obecnego życia, wynikłego z popularności jego pierwszej książki.

W drugiej swojej książce zamierza Re- marque omówić problem,

w jaki sposób generacja, która przeżyła wojnę światową, musiała się z trudem przyzwyczaić do pokoju.

Remarque oświadczył, że przeżycia wojenne, opisane w powieści, „Na zachodzie spókoj“, z wyjątkiem naturalnie sceny śmierci, są jego własnymi przeżyciami wojennymi.

Kazał swoim bohaterom umyślnie zginąć na wojnie, aby wojna nie wydawała się dzisiejszej młodzieży czemś pięknym.

Jeden z jego bohaterów podoficer Hiem- melstoss, żyje dotychczas jako urzędnik po- cztowy. Liczni koledzy z pułku zwrócili się do Remarque z pretensjami, że potraktował Hiemmelstossa łagodniej, niż na to zasłu- giwał.

Popieraj wytwórczość krajową.

Kradzież olbrzymiego diamentu.

(xy) Opinię publiczną miasta Chicago i Nowego Jorku zajmuje obecnie kradzież dia- mentu, zorganizowana na wielką skalę. Naj- sprytniejsi detektywi amerykańscy starają się schwycić sprawcę kradzieży, dokonanej u jubilera Livingstone'a.

Jubiler Livingstone nabył niedawno od pewnego Rosjanina wspaniały diament, jeden z największych na świecie, za cenę 25.000 dolarów.

Cena była niska, ponieważ Rosjanin znajdo- wał się w kłopotach materialnych i nie znał wartości klejnotu. Po 24 godzinach Rosjanin zażądał zwrotu klejnotu, ale zadowolnił się kwotą dalszych 10.000 dolarów, które mu dał Livingstone. Po zakupieniu diamentu Living- stone wystawił go na pokaz w swoim oknie wystawowym.

Diament nabyty przez Livingstone'a wa- żył 98 karatów i dawał przepiękny błękitny błysk. Przedstawia on w rzeczywistości war- tość kilkuset tysięcy dolarów.

W tych dniach Livingstone zawiadomił policję, że wspaniały diament znikł bez śladu.

Opowiedział przytem romantyczną historję. Livingston kazał sporządzić fałszywy dia- ment ze szkła, naśladujący prawdziwy, i ten diament umieścił w oknie wystawowym. Pra- wdziwy diament umieszczony był w biurze jego sklepu w schowku i zabezpieczony przed włamaniem elektrycznym sygnałem.

Otóż nieznany sprawca przeciął druty sy- gnału elektrycznego i dostał się bez prze- szkód do schowka.

Prócz wielkiego diamentu złodziej zabrał kil- kanaście innych diamentów. Zabrał tylko prawdziwe, a zostawił fałszywe, które się ró- wnież znajdowały w kasie. Musiał to więc być fachowiec.

Jak przypuszczają

kradzieży dokonał Rosjanin, który sprze- dał jubilerowi wspaniały diament.

Jak stwierdzono przedstawił się jubilerowi pod fałszywym nazwiskiem. Rosjanin ten znikł bez śladu. Livingstone wyznaczył wiel- ką nagrodę za odnalezienie skradzionego dia- mentu.

Program radjokonceertów.

CZWARTEK, 31 PAŹDZIERNIKA 1929.

Warszawa: Od.: Drogi oszczędności 16.15; Wśród książek 17.15; Rozmaitości 18.45; „Mój podsądny“ 20.15; Słuchowisko (z Wilna) 21.30; Z dyktem papierosa 22.25.

K.: Szkolny (III) 12.30; Muz. gram. 16.25; Kameralny 17.45; Muz. lekkiej 20.30; Muzyki tanecznej 23.00.

Katowice: Od.: Śląsk w czasach rzym- skich 17.15; Rozmaitości 18.45; Skrzynka pocztowa 19.05; Sportowy 19.30; Słuchowisko (z Wilna) 21.30; Z Warszawy 22.25.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Dawentry: Konc. symfoniczny 15.00.

Wrocław: Konc. Umberta Urbano 20.00.

Wiedeń: „Wolny Strzelec“ (op. Webera) 20.05.

Sztutgart: „Ślomiana wdowa“ (operetka Blecha) 20.15.

Medolan: „Dafni“ (op. Mule'go) 20.30.

London: Konc. symfoniczny 20.45.

Monaehjum: Konc. symfoniczny 21.00.

Rzym: „Andrea Chenier“ (op. Giordana) 21.02.

Sztockholm: Konc. kameralny 22.10.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

„TRYKOTAŻ”

4297

Z powodu rekonstrukcji lokalu ceny niższe o 25%
w wyrobach trykotażowych i sukien

SKLEP W BRAMIE — PL. MARJACKI 5.

„japoński biały bez”

ZAPACH NATURALNEGO BZU

PERFUMY

WODY
KWIAŁOWEMYDŁA
PUDER

perfumerja

SZACH WARSZAWA

3920

SZPITAL. Żydowski przy ul. Rapaporta 8, przyjmie służącą zaraz. Zgłoszenia u Zarządcy. 42684

DZIEWCZYŃNĄ przyjmie zaraz. Wędliniarnia, ulica Łyczakowska 62; z prowincji pierwszeństwo. 42674

MŁODA służąca do wszystkiego, potrzebna. Sykstuska 44, II. piętro na prawo. 42642

POTRZEBNA praktykantka do sklepu konfekcji damskiej Kobera, Sienkiewicza 2. 42649

LEPSZA dziewczyna do dzieci potrzebna. Weiler — Logionów 33, I. p. 42684

DOCHODZĄCA na przedpółdnie, dobrze polecona — poszukiwana. Asnyka 6, — II. p., na prawo. 42651

POSZUKUJĘ damskiego fryzjera zaraz. „Instytut” Łyczakowska 13. 42665

KUCHARKA do wszystkiego zaraz potrzebna. Ulica Łyczakowska 34, drzwi 7. 42654

ZDOLNA pannę do kucharstwa i chłopców do nanki przyjmie. Mosznański, Boimów 1. 42657

ZDOLNYCH robotniczek przyjmie fabryka torebek papierowych Fisch, Zródlana Nr. 31. 42658

RESTAURACJA — Jana Mossa pl. Halicki 10, Hala targowa, poszukuje panny do roznoszenia potraw i służącą do kuchni. 42659

POSZUKUJĘ służącą do wszystkiego, bezwzględnie nieczciwa. Zgłoszenia ulica Jabłonowskich 2, II. piętro drzwi 1. 42662

CHŁOPCA do posyłek biurowych przyjmie Biuro Spedycyjne, Rejtana 1, 2. 42668

SŁUŻĄCA umiejąca dobrze gotować, poszukiwana. Dr. Begleiter, Sykstuska 15. — 42669

DZIEWCZYNĘ zdrową, silną, pracowitą przyjmie fabryka „Kontakt” Sykstuska 14. 42716

POSZUKIWANA służąca — do wszystkiego; Św. Józef 32a, II. p. Dr. Awerbach. 42687

MŁODEGO służącego kawalera z dobrymi świadectwami na dobrych warunkach przyjmie. Wiadomość: Szpitalna 60, właściciel. — 42700

POSZUKUJĘ praktykanta do sklepu elektrotechnicznego; Lumen, Marjacki 4. 42705

ZDOLNA sprzedawczyni poszukuje „Magazyn Manner” Sykstuska 2. 42715

POSZUKUJĘ się uczyć kucharki z dobrem gotowaniem. Świadczenia wynagane, Kołanowskiego 93; 42694

Kupno-Sprzedaż

DARMO firanki i kapy zestawia przy zakupie materiałów do tychże. — WANK, pl. Marjacki 5, I. p. 4316

SPRZEDAM okazynie, tanio, oprawną bibliotekę domową, 200 tomów, najpoczytniejszych pisarzy. — Listy pod „Biblioteka” do Adm. Wiek. 42494

ANTYCZNE meble pojedynczo, drobniaki. Zyblikiewicza 35, drzwi 5, od 4—6 popoł. 42495

SPRZEDAM taksometr prawie nowy zł. 350. Wiadomość Lumen, Marjacki 4. 42704

SALON stylowy złożony kompletny do sprzedania; Chorażczyzna 8, Matwijowski. 42710

KUPIĘ piec do łazienki na drzewo — węgiel mało używany. Tel. 28-77. 42711

DOM z sadem tuż za rogatką Gródecką tanio do sprzedania. Wiadomość Kołanowskiego 53 Tomczak; 42718

NAKRYCIE srebrne na 12 osób, kompletne, wyrobzone graniczy do sprzedania; Tylko poważne zgłoszenia do Adm. pod „Gotówka 1255”. 42691

DYWAN perski 10 m kw., piękny wzór do sprzedania Zgłoszenia do Adm. pod „280”. 42690

Posad poszukują

1000 ZŁOTYCH lub więcej dam za wyrobienie posady łożniczego. Zgłoszenia do Wiek. pod „Sylvan”. — 4343

GARDEROBIANA poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem do pierwszego listopada. Listy pod „Apolonia” do Administr. Wiek. 42440

PANI młoda, samotna, zajmie się gospodarstwem u jednej osoby, chętnie na prowincji. Listy do Adm. Wiek. pod „Kismet”. 42434

DO 1,000 DOLARÓW daje kaucję jako inkasent albo kasjer. Listy pod „Kasjer” do Adm. Wiek. 42429

HANDLOWIEC intel., poszukuje posady zastępcy ekspedienta, magazyniera, ewent. innej. Łaskawe listy pod „Organizator” Adm. Wiek. 42461

PRZEKRAWACZ krawiecki, zdolny, długoletni majster, poszukuje posady kierownika. Lwów, Leona Sapiehy 73. 42312

BUCHALTER — BILAN-SISTA, korespondent polsko — niemiecki, z długoletnią praktyką biurową, poszukuje zajęcia na cały dzień lub na kilka godzin dziennie. Zakłada, porządkuje, kontroluje księgowość. Listy pod „Emilia” do Gener. Eksp. Ogłoszeń, Legionów 1. 41510

ABSOLWENTKA szkoły handlowej poszukuje jakiegokolwiek posady, najchętniej biurowej. Wiadomość: plac Bernardyński Nr. 17 u p. Hugelów. 42578

FRYZJER męsko — damski i ondulator, poszukuje posady. Listy do Adm. Wiek. pod „Fryzjer”. — 42586

ABSOLWENT Akademii Handlowej, z praktyką biurową, stenografuje i pisze biegle na maszynie, poszukuje zajęcia od 3—4 godzin dziennie. Listy pod „Absolwent” do Administr. Wiek. 42594

KANDYDAT notarialny — początkujący, — magister praw, poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków: Werscher, Lwów, Sapiehy 39. 42601

OSOBA w średnim wieku, umiata, rozumie się na gospodarstwie wiejskim poszukuje posady jako gospodyni do dworu lub do większego gospodarstwa. — Listy pod „Kwiat róż” do Adm. Wiek. 42602

OGRODNIK praktyczny i teoretyczny, obeznany w swoim fachu, obejmie posadę większego ogrodu. — Zgłoszenia: Leonard Kołodziej Hołosko Małe, poczta Kleparów. 42603

ZDOLNA krawczywni poszukuje pracy po domach po 3 zł. dziennie. Słoneczna 35 II. piętro. 42605

STARSZA intel. kobieta — poszukuje zajęcia do sprzedaży pieczywa, naftę, węgiel lub do pomocy w domu. Tylko w miejscu. Listy pod „Sklepowa” Adm. Wiek. 9240

KUCHARKA z dobrymi świadectwami poszukuje posady za dochodzącą — tylko u katolików od 1-go listopada. Listy pod C. Z. do Adm. Wiek. 42678

PANI intel., lat 32, samotna, zdolna buchalterka, znająca się również bardzo dobrze na kuchni i gospodarstwie domowym, poszukuje odpowiedniej posady. Listy pod „Odpowiednie” do Adm. Wiek. 42654

SZOFRER poszukuje posady prywatnej. Zacharków W., ul. Podjarków, p. Mikolajów K. Gaje. 42641

GOSPODYNIA kucharka poszukuje posady do większego domu; pierze i prasuje luksusową bieliznę. — Wiadomość: Sobieskiego 30 42645

KWALIFIKOWANA pracownica poszukuje posady na stałe lub w prywatnych domach. Wiadomość Sobieskiego 30. 42646

ZAJĘŁABYM się gospodarstwem za utrzymanie i umiarkowanie. Listy do Adm. Wiek. pod „Gospodarna”. 42647

GOSPODYNIA KUCHARKA poszukuje posady na probostwo lub do samotnej osoby, oszczędna, czysta i dobra gospodyni. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Czystu”. 42648

HANDLOWCY! Wiedenska wyucza nową metodą języka niemieckiego, korespondencje handlowe; Romanowicza 5, drzwi 8. 42714

SAMODZIELNA krawczywni z krojem poszukuje zajęcia w prywatnym domu; Listy do Wiek. pod „Gust”. 42688

Korespondencje

KTO z niezamożnych Ostrowskich (ponad 68 lat) da nazwisko przez adopcję (za wynagrodzeniem). Listy pod „Adoptowanie” do Adm. Wiek. 42624

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM metrykę i książkę wojskową P. K. U. Stryj, Kmieć Mikołaj. 42441

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową P. K. U. — Lwów, powiat, Mykita Michał. 42420

DNIA 26. b. m. zginęła u ni. Daniłowiczów suczka 4 miesięczna Foksterier angielski, biała z czarną głową i czarną plamą na grzbiecie, obcięty ogon — Przestępa się przed nabywcami. Znalazła zgłosił się Daniłowiczów 6, Stankiewicz, gdzie otrzyma wynagrodzenie. 42405

MICHAŁ DOWHAN, syn Maksyma z Hołubicy pow. Brody, rocznik 1897, unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Kamionce Strumiłowej. 42325

PIĄTKA Józef z Dołbego pow. Trembowla rocz. 1904 unieważnia skradzioną mu książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Tar-nopol. 4272

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kamionka Strumiłowa, Jan German. 42633

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową P. K. U. Lwów, Wojciech Kozłowski. 42597

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów — Miasto Julian Zucker. 42703

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową — wydaną przez P. K. U. — Kamionka Strumiłowa, Salomon Tischler. 42611

LOKALE

MIESZKANIA 2, 3 i 4-ro pokojowe przy ulicy Grochowskiej 49 i 51 we Lwowie natychmiast do wynajęcia. 42234

MIESZKANIA trzy i cztery pokojowe z komfortem, oraz kawalerski do wynajęcia za czynszem z góry. Oglądać ul. Dunin Borkowskich 9; Informacje ulica Bolesława Chrobrego 4, — parter. 42351

TRZY, cztery, pięć pokojów kuchnia, komfort, roczny czynsz. Oglądać od dwunastej do pierwszej i trzeciej do piątej. Róg Listopada Szymonowiczów. 42373

POKÓJ, kuchnia, przedpokój, z komfortem w suterenach z rocznym czynszem przy ul. Ryceńskiej 3 42411

MIESZKANIA dwa pokojowe i jedno pokojowe — lokal sklepowy, zaraz do wynajęcia za rogatką Łyczakowska, 7 minut do tramwaju; elektryka. Kosiwicz, Jałowicz. 42419

DO WYNAJĘCIA panom pokój umeblowany, osobne wejście, od 1. listopada. Sapiehy 24, IV. piętro, drzwi 4. Od 1—5 popoł. — 42451

ELEGANCKI pokój przy ul. Halickiej do wynajęcia Zgłoszenia ul. Halicka 8, Salon Mód. 42630

POSZUKUJĘ dozorówkę z centralnym ogrzewaniem od 1-go. Listy do Adm. Wiek. pod „Monter”. 42480

MIESZKANIE z urządzeniem w okolicy parku zaraz do wynajęcia tylko na zimę. Wiadomość u adw. Dra Thona ul. Słowackiego 14. 42333

POKÓJ, nyz, kuchnia. — Komfort. Roczny czynsz. Oglądać między trzecią — czwartą. Róg Listopada — Szymonowiczów. 42569

POKÓJ dla starszego pana od gospodarza zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Chorażczyzna 7, zlotnik. 42556

ZAMIEŃCIE 2 pokoje z kuchnią w Zimnej Wodzie — obok stacji za pokój z kuchnią we Lwowie za takim samym czynszem. Wiadomość Łyczakowska 4, stolarnia. 42541

DWA pokoje do wynajęcia zaraz. Ul. Dąbrowskiego 12, lewy parter. 42521

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem dla pana do wynajęcia. Gliniańska 21, parter prawy. 42502

DO WYNAJĘCIA natychmiast 7 pokojów, kuchnia, spiżarnia, wysoki parter, front, centralne ogrzewanie pełny komfort, okolica pl. Jura. Tel. 70-24. 42315

POSZUKUJĘ pokój i kuchnię w okolicy dworca za czynszem lub odstępnem. Szepczyckich 41, drzwi nr. 4 42331

PRZYJMĘ intel. panienkę na wspólne mieszkanie z całym utrzymaniem. Morawska, Okólskiego Nr. 6, blisko Techniki. 42244

WSPÓLNY pokój dla pań z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Mochackiego 26 w podwórzu, na lewo, — drzwi 16. 42425

POSZUKUJĘ pokój i kuchnię w starej kamienicy, za trzyletnim czynszem — wprost od gospodarza. Listy pod „Urzednik G. H.” do Adm. Wiek. 42607

LOKAL przy ul. Głębokiej na sklep, pracownię, biuro lub magazyn do wynajęcia. Listy pod W. I. do Adm. Wiek. 42610

MIESZKANIE wspólne dla pań pracujących, wynajmę. Zgłoszenia: Kącik 20; 42614

ZARAZ do wynajęcia jeden duży pokój frontowy. Wiadomość: Gliniańska 14, I. piętro, drzwi nr. 4, od godz. 2—4. 42622

POSZUKIWANY pokój biurowy (zupelnie osobne wejście), Sykstuska, Kopernika, Słowackiego, Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Biuro”. 42623

POKÓJ duży, słoneczny, odnajmę jednej, dwóm — trzem osobom zaraz, wejście z przedpokoju. Ulica Asnyka 5, II. piętro, od 2—4 popoł. 42626

POSZUKUJĘ 5—3 pokoje, kuchnię, komfort, bliżej śródmieścia, Miesiecznion 180—300 za rok z góry. Listy pod „Cytaćda” Adm. Wiek. 42628

FRONTOWE 3 pokoje lub jeden z komfortem z osobnym wejściem, możliwie z utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Głównego 29 — I. p., na lewo. 42347

DWA POKOJE umeblowane z pełnym komfortem z użyciem łożenki, wejście od klatki schodowej przy ul. Wawowej dla poważniejszych panów do wynajęcia. Listy pod „Elegancki dom” do Adm. Wiek. 42584

WYNAJMĘ wspólny pokój wraz z całym utrzymaniem intel. panu. Lenartowicza 9 oficyjny, I. p., drzwi 4; 42587

POKÓJ i kuchnia, ładne, suche, słoneczne, 5 minut do tramwaju, do wynajęcia wprost od gospodarza, obok toru kolejowego Zniesienie 675, u Kowala. 42591

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem wynajmę dwóm urzędnikom. Samel, Zyblikiewicza 5 A. 42581

POKÓJ z nyzą dla pań do wynajęcia. Szymona 1, — I. p., Biuro pośrednictwa. 42580

URZĘDNIK Państw., kawaler z matką, poszukuje mieszkania pokój i kuchnię od gospodarza. Wojnarowski, Sakramentek 3; 42677

MIESZKANIA z nowoczesnym komfortem w każdej dzielnicy za czynszem do wynajęcia. Wiadomość — Biuro „Kontakt” Batofe-go 36. 42673

„OLKA” 3644 tanio najtrwalsze pończochy, rękawiczki, trykotaje

Rynek 35

POSZUKUJE pokoju w cen-
trum umiarkowanego lub
nie z osobnym wejściem.
Listy pod „Natchemiasz“
do Adm. Wiek. 42652.

POSZUKUJE pokoju nie-
umiarkowanego, najchętniej
wprost od gospodarza. —
Zgłosz. Redakcja „Chłopa“
Lwów, Sykstuska Nr. 43;
42447

POSZUKIWANY pokój ka-
walerski z osobnym wej-
ściem w śródmieściu. Listy
pod „Elektron“ do Adm.
Wiek. 42631

POKÓJ do wynajęcia dla
dwóch panów. Kępczyńska
45. 42632.

POSZUKUJE 1-2 pokoje z
kuchnią za czynszem z gó-
ry ewent. odstąpić jedno
mieszkanie (suterenu). Li-
sty pod „Stale“ do Adm.
Wiek. 42636.

POKÓJ z prawem używa-
nia łazienki zaraz do wy-
najęcia. Łyczakowska 32
— Heller. 42637

POKOIK do wynajęcia od
gospodarza. Kleparowska 32
42640.

DWA pokoje umiarkowane
na biuro i mieszkanie do
wynajęcia. Lublinerowa —
Łyczakowska 10. 42643.

KAWALER poszukuje e-
leganckiego pokoju umi-
arkowanego z pościelą, z nie-
krepującym wejściem. Li-
sty pod „100“ do Biura
dzienników Buchstaba ul.
Jagiellońska 7. 42650;

ELEGANCKI pokój, oso-
bne wejście, komfort, Pio-
tra 25, drzwi 5. 42720.

DO wynajęcia elegancki
pokój kawalerski, wejście
z klatki. Św. Piotra 25, II.
piętro, drzwi 16. 42713.

DWA pokoje, kuchnie, u-
rządzenie odstąpić. Listy
Wiek pod „600“. 42717.

2 POKOJE umiarkowane,
łazienka, ewentualnie ku-
chnia. Wiadomość Batore-
go 11 parter lewy. 42719.

FRONTOWY pokój, nie-
krepujące wejście, wynaj-
mnie kawalerowi; Chrzano-
wskiej 14, II. p. 42689.

6. LISTOPADA POZZATEK XVIII. GRUPY ZAWODOWEJ

na Kursach Samochodowych
Inż. **ALEKS. JUREGO**, Lwów, Kopernika 54.
Opłata rata. Dla niezamożnych ulgi. — In-
formacje udziela Zarząd Kursów od 9-tej do
8-mej wiecz. — Wpisy codziennie. 42695

SAKRAMENTEK 30, I. p.,
na prawo, piękny, niekre-
pujący, frontowy pokój
umiarkowany, łazienka pa-
nu na wyższym stanowisku
(drugi dla 2). 42667;

POKÓJ frontowy z oso-
bnym wejściem, zaraz do
wynajęcia dla zamożnego
pana. Brajerowska Nr. 13,
parter, na prawo. 42581

Ecole Française Batorego 34

Nowe kursa buchalterji, stenografji, pisanja na
maszynach, języków: francuskiego, angielskiego,
niemieckiego rozpo-
czynają się **1. LISTOPADA**

POKÓJ umiarkowany z ła-
zienką wynajm. od 1-go
listopada. Remiszewski ul.
Tarnowskiego 28. 42676;

OPNAJME pokój panom
lub pannom z wiktym lub
bez. Żółkiewska 30, II. p.
42673;

8 POKOJE, kuchnia, kom-
fort, z meblami, natche-
miasz do odstąpienia. Ul.
Łyczakowska 33, między
3-5. 42673

Matężństwa

KAWALER, lat 31, przy-
stojny, intel., ożeni się za
wyrobienie posady. Listy
pod „Lwówianin“ do Adm.
Wiek. 42423

WYŻSZY URZĘDNIK na
stanowisku reprezentacy-
jnym, samochód, konie, do-
motor, uciążliwy, lat 49, roz-
wiedziony, ożeni się (ślub
cywilny) z panną lub bez-
dzictną młodą wdową o
dobrem sercu, brunetką,
inteligentną, gospodarną, po-
siadającą odpowiedni ma-
jątek, konieczny do repre-
zentacji. Zgłoszenie nie-
anonimowe pod „Przyszłość
9238“ do Wiek. Nowego.
9243

BARDO przystojny, do-
brze prezentujący się z
wyższym wykształceniem
pan, pragnie się poznać w
celu matr. z intel., miłą,
niezależną panią z posa-
giem w gotówce 1,000—1,500
dolarów. Odpowiedź tylko
na dokładny adres. Listy
pod „Piesć miłości“ Adm.
Wiek. 42686;

NIEMIATA, lat 30, kato-
liczka, nie brzydka, intel.,
posiadająca dolary i mie-
szkanie, zawsze znajomość
z kulturalnym panem na
stanowisku do lat 40; cel
matr. Listy pod „Biały
kruk“ do Adm. Wiek. 42635;

KUPIEC separowany, lat
37, posiadający 30 tysięcy
złoty gotówki, pozna w
celu matr. kobietę do lat
30, separowaną lub bezdzic-
tną wdowę, posiadającą
mieszkanie i przedwzię-
stwo handlowe lub stałą
posadę z wynagrodzeniem
miesięcznym od 250 złotych
Nieanonimowe listy pod
„Lot“ do Adm. Wiek. 42606;

NAUKA

ZDOLNY korepetytor tech-
nik, przyjmie lekcje. Listy
pod „Matematyka“ Adm.
Wiek. 41545

NIEMKA wyczu szybko
niemieckiego, konwersacji,
korespondencji. Ceny ni-
skie. Listy pod „Gwar-
cja“ do Adm. Wiek. 42593;

JĘZYKA angielskiego po-
czatki, konwersacje, lite-
raturę, korespondencję han-
dlową wyczu metodą ula-
wnioną szybko i gruntow-
nie tutajże korespondent
gazy angielskich. Listy
pod „Dwadzieścia lat w
Anglii“ do Adm. Wiek. 42600;

PRACOWNIA sukien dam-
skich wyczu kroju i szy-
cia dla niezamożnych ulgi
w spłatach. Nabelaka 5,
parter, ganek lewy. 42616;

ROZMAITE

Z DNIEM 1. listopada zo-
stanie otwarta kuchnia
domowa przy ul. Potockie-
go 40, I. piętro. Obiady
smaczne, obfite, wyłącznie
na masło, także do mien-
żek. Tel. 70-16. 42445

ZA 60 GR. ŚNIADANIE
do wyboru poleca lokal
śniadankowy Henia Rosen-
felda, Trybunańska Nr. 4;
42474

KUFRI, walizki, teczki —
torebki damskie, poleca —
naprawia, wykonuje fa-
bryka Barasz, plac Ber-
nardyński 2. 42361

LEKARZ-DENTYSTA
A. JUNGFER Lwów, Na Błonie 2.
(vis a vis Kopytkowego).
Ceny niższe. — Dogodne warunki spłaty. 3012

AKUSZERKA przyjmuje
panie. Walowa 27. Zadzw-
nić — dozoreczni wskazać.
49003

AKUSZERKA Wagnerowa
przyjmuje panie na czas
słabości. Sobieskiego 30,
parter. 39010

AKUSZERKA Łukowska,
przyjmuje panie. Asnyka
Nr. 9, drzwi 2, parter. —
38332

NOWOOTWARTY męski
salon fryzjerski oraz ma-
niature. Batorego 28. Ceny
niskie. 42536

W BANKACH zastawni-
czych zastawione kosztow-
ności wykupuje, dopłaca
najwyższą wartość, stare
złoty kupuje. Zakład zegar-
mistrzowski Anstreichera —
Kazimierzowska 5, napre-
ciw Szpitalnej. 42353

ZA ZŁOTO, srebro, bry-
lanty, najwięcej płaci Os-
wald Mandl, Sykstuska Nr.
53, (dom Jägera). 40241

Z POWODU wyjazdu wy-
dzierżawie wytwórnię wy-
dlin, dobrze prosperującą,
tylko fachowcom, na do-
godnych warunkach. Listy
pod „Centrum Lwowa“ do
Adm. Wiek. 42515

SZYJE suknie, płaszcze i
kostiumy, ceny umiarko-
wane. Tentyńska 9, parter
42674

KUFRI, walizki, teczki —
torebki damskie poleca —
naprawia, wykonuje fa-
bryka Barasz, plac Ber-
nardyński 2. 42656;

ZDOLNY buchalter bilan-
sista, zaprowadza księgi,
sporządza bilanse i wyko-
nuje wszelkie czynności
w zakresie księgowości we-
dług po przystępnych ce-
nach. Listy pod „Banko-
wice“ do Adm. Wiek. 42601

STAJNIA na 6 koni — do
wynajęcia. Żybiłkiewicza
Nr. 38, I. p. 42666;

ZA utrzymanie wyodrę-
żone 250 dolarów. Listy do Adm.
Wiek. pod „Stalaj“ 42441

OCZKA spawane pod-
noszą „Krajoprzemysł“ ul.
Boimów 1. Tania. 42572

BUTY angielskie, obu-
wisko męskie, damskie, wykonu-
ją do miary. Turecka 1 —
boczna Pelczyńskiej, Kieda
Dogodno spłaty. 42579

CHCE dać dziecko za swo-
je chłopczyka. Listy pod
„Chłopczyk“ do Adm.
Wiek. 42604;

NOWO otwarta pracownia
sukien damskich Nabelaka
Nr. 5, wykonuje suknie
elegancko, szybko od 8 zł.
42616;

WILCZURA wspaniałego
zamienia za foxterjera. —
Wiadomość: Paulinów 7 B
willa. 42617

PRACOWNIA rusznikarska
i sprzedaż broni Bolesła-
wa Jankowskiego, Lwów,
Czarneckiego 1, 2, wykonu-
je wszelkie reperacje pod
gwarancją. 39520

„KRAJOPRZEMYSŁ“ ul.
Boimów 1, poleca roboty
ręczne, podwiązki, biustni-
ki, biodrowki, wyrabia wzo-
ry, przerabia trykotaże. —
42573;

CZAPKI skórzane przera-
bia oraz trykotaże, najta-
niej „Krajoprzemysł“ ul.
Boimów 1. Podnosi oczka.
42574;

BIUSTNIKI, podwiązki —
najnowszy fason, bez kon-
kurencji — poleca „Krajo-
przemysł“, Boimów Nr. 1;
42575;

FORTEPIAN do ćwiczeń;
Wiadomość od 2-5 Zielona
32, drzwi 4. 42712;

SPÓLNIKA (czki) do prze-
tworów owocowych z kapla-
tem od 100 dolarów zwyz
poszukuje. Listy do Admi-
nistracji pod „Przemysł“
42691

TWO PAN SALEZIANEK
zawiedamia, że pracownia
krawiecka, prowadzona do-
tychczas wspólnie z Patro-
nem ul. Skrzyńskiego 18,
została otwarta po prze-
wzięciu wakacyjnej. Nowe kie-
rownictwo znanej p. Saw-
kówny. — Tamże przyjmuje
się zgłoszenia na kursa
kroju, szycia. 42692

ELEGANCKIE PANIE —
zaprasza „Krajoprzemysł“,
Boimów 1; do oglądnięcia
biodrowek, biustników,
— podwiązek itp. Przerabia
czapki skórzane. 42576;

Kupno-Sprzedaż

KORONKI, Tabletki, Mo-
tywa filetowe, klocek —
Wytwórnia WANK, plac
Mariacki 5, I. piętro. 3547

LATARNIE Grobowe

42150
Antoni HALSKI
LWÓW
UL. SOBIESKIEGO 3.

FUTRO damskie obu-
stronne tania do sprzedania. —
Wiadomość u dozoreczni ul.
Kopernika 38. 41974

PIECZYKI NAFOWE bez-
wonne Deman, poleca —
Realschneider, Legionów 37;
40528

Magazyn mód „AURELIA“

pl. Marjacki 5, w bramie z powodu rekonstrukcji
lokalu poleca kapelusze model. o 25% taniej. 42697

KAMIENICA piętrowa —
pełny komfort, cztery po-
koje wolne i 400 złotych
netto dochód miesięcznie;
początek Łyczakowa, wkład
4,000 dolarów. WILLA pi-
ętrowa, 4 pokoje wolne, peł-
ny komfort, ogród, przy-
stanku ul. Listopada;
Młyn wodny w ruchu, za
3,500 dolarów powiat Lwów
sprzedaje Biuro „Kontrakt“
Batorego 36. Tel. 76-46. —
42673

DLA noworodków kom-
pletne wyprowadki „SPORT“
tylko plac Halliki 3. 42269

PŁASZCZYKI dla dzieci
w ogromnym wyborze —
„SPORT“, tylko plac Ha-
licki 3. 42268

**ZIMOWE KOŁDRY, KOCE, PLEDY, MATE-
PRZESCIERADŁA, SIENNIKI** — poleca najtaniej
KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 1. 4,
telefon 51—10, tylko naprzeciw Szkołowa. 42696

FORTEPIAN krzyżowy —
kupie. Gotówka zaraz pla-
ce. Nowacki, Piłsudskiego
Nr. 17. 42583

MASZYNE do szycia firmy
„Poltyp“ sprzedam. Lwów,
Arciszewskiego 4. Fryda
Roiz. 42618;

DOMEK podmurowany, po-
kój, kuchnia, weranda —
ogród, 180 sążni, sprzedam
Lewandowska, Grunwaldzka
Nr. 61, wiadomość na miej-
scu. 42625

OSTATNIE nowości koro-
nek i kolnierzyków do su-
kien w wielkim wyborze
poleca najtaniej Piepes —
Lwów, Boimów 7. 41694

FUTRA, świtki, kurtki, raglany, Trencheoaty, palta,
wierzchy do futer, ubrania, wykonujemy za gotów-
kę i na raty, podług najnowszych żurnali angielsk.
z własnych i powierzonych materiałów. Ceny kon-
kurencyjne. Pierwszorzędna firma krawiecka **Krzysz-
nowski i Kluk**, Lwów, Pasaż Hansmau 1. 42698

LATARNIE grobowe, słu-
sarnia, Zielona 67. 42526

SPRZEDAM Lankastrowkę
15, wymiennie bijącą za
20 dolarów. Stuciec 9 m/m
na 5 sążni. 25 dolarów.
Okazyjnie nabyte zagra-
niczne łuski 12 i 20 po 6
zł. Teschner 3 po 15 zł. za
sełkę. B. Jankowski, ulica
Czarneckiego 2. 39321

REALNOSC, dom, ogród,
do sprzedania. Pijarów 64.
41412

SPRZEDAM obraz Dobro-
wolskiego, sypialnię, lustro
duże z konsolą i palta me-
skie. Ossolińskich 13, I. p.
na lewo. 42521

PIANINA nowe od 2.250 zł. na dogo-
dne spłaty. Długoletnia gwa-
rancja fabr. **Nowacki i Ska**,
ul. Piłsudskiego 17. 39156

WIENCE metalowe, latar-
nie, krzyże żelazne, wy-
sprzedaje firma Sokalski,
Lwów, Piekarska 15. 41746

BIURKO amerykańskie ja-
sne i aklówka mala ciem-
na, okazujcie do sprzeda-
nia. Stolarz Leblanc'a
Dwernickiego 7. 42432

FORTEPIAN „Bösendorfe-
ra“ dłuższy i „Schmidta“
krótki doskonale sprzedam
zaraz okazujcie, niewykła-
czona zamiana; Kopernika
26, Sklenarski. 42293

FORTEPIAN krótki, krzy-
żowy, sprzedam. Pl. Marja-
cki 5, III. piętro, drzwi 65.
42561

SAMOCHOBY OKAZYJNE, także naj-
nowsze modele, najko-
rzystniej sprzedaje **Automobilowe Biuro Inż. Z.
BRAUN**, Tarnowskiego 7, telef. 74—92. 4003

SPRZEDAM sklep spożyw-
czy dobrze prosperujący.
Listy pod „Sklep“ Adm.
Wiek. 42660;

SPRZEDAM męskie dwa
futra i płaszcze czarne ży-
mowy. Krawiec Czermak,
Kochanowskiego 37. 42664;

FUTRO tchórze, smoking
nowy, sprzedam. Choraż-
czyński 24, II. piętro, ed
8 do 10 rano. 42663;

PRZECUDNA garderoba
dziecięca „SPORT“ tylko
plac Halliki 3. 42267

SPRZEDAM damskie futro
karakulowe. Oglądać od
8—9 rano, Jabłonowskich
Nr. 18, gospodarz. 42355

NARCIARKI! Damski ko-
stium narciarski nowy —
szwedzki do sprzedania. —
Lwowski sklep komisowy
Pasaż Mikołajski. 42638;

SKLEP w śródmieściu —
sprzedam katolikowi. Listy
pod „Katolik“ do Adm.
Wiek. 42639

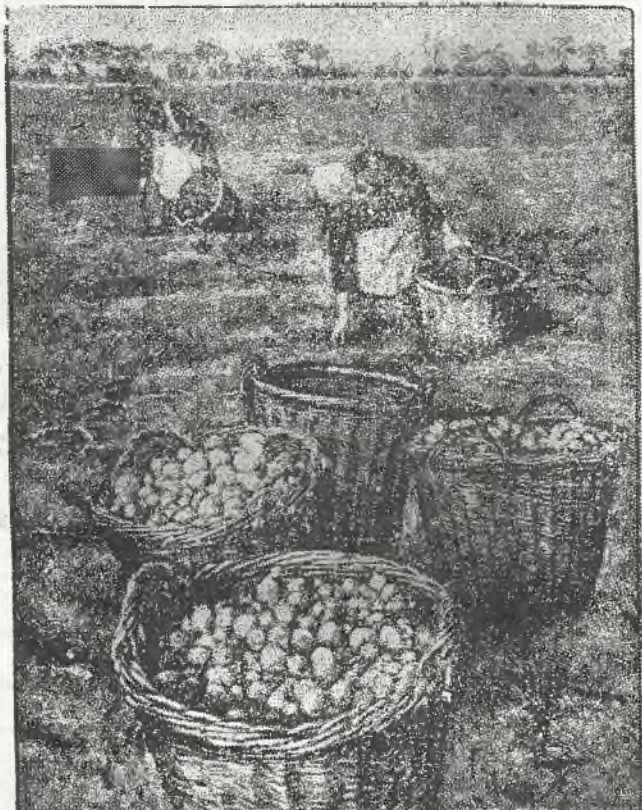
DZIECINNY pokój okazyj-
nie do sprzedania. Berka
Joselowicza 12—14. 42596;

ZADARMO kapy, firanki,
zestawiamy przy zakupie
materiałów oraz dodatków
do tychże. **FREILICH**. —
Sykstuska 21. 42157

MIOD górski leczniczy w
pięciu kilowych puszkach
wysyłka za zaliczką po 28
zł. francu Dwór Komar-
niki, p. Borynia. 4371

PARCELE 150 sążni na
Nowym Lwowie na raty
sprzedam przy ul. Kamie-
nieckiej; telefon 42-99, go-
dzina 7—9 wieczorem. 42590;

Zbieranie ziemniaków.



(xy) W polu wre teraz energiczna praca zbierania ziemniaków. Już niewiele dni, a praca zostanie skończona i pola zalegnie cisza, zwiastująca zbliżanie się zimy.



Nie mogą się poprostu doczekać,

aż podadzą na stół ten znakomity napój i pokój napelni się jego aromatem. Ale kawa powinna być smaczna i zarazem nieszkodliwa dla zdrowia. Obydwie te własności posiada kawa Hag. Bardzo smakuje, gdyż jest mieszanką najlepszych gatunków kawy; zupełnie nie szkodzi zdrowiu, ponieważ nie zawiera kofeiny

KAWA HAG CHRONI



Na 24 do 36 rat mies.

Na 24 do 36 rat. mies.

NOWA DZIELNICA LWOWA PARCELE BUDOWLANE

Przystanek tramwajowy na miejscu.

W najbliższym sąsiedztwie elektryka, gaz i kanalizacja najbardziej przemysłowa okolica miasta.

TANIE WŁASNE OSIEDLE lub NAJLEPSZA LOKATA OSZCZĘDNOŚCI.

Ceny od 45 Zł. do 54 Zł. za sążeń²

Na spłaty ratalne 2 do 3-letnie!

Zgłoszenia codziennie pomiędzy 9—11 przedpoł.

„PEZET“, Lwów, ul. Akademicka 23, I. p.

43 8

Nakrucia

Frageta, Plewkiewicza, Hennenberga i innych fabryk, po cenach fabrycznych, u **Mandia, KOPERNIKA I. 14**, naprzeciw Kina. 3914

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
b. Sek. Państw. **Dr. Frisch-Sawicka**
Szpitala Powsz. ord. dla kobiet od 2-5. **Wałowa 11**, tel. 55-20. 39509

MEBLE

wszelkiego rodzaju, solidne, najtaniej
w **SPÓŁCE RZEMIOŁ KRAJOWYCH**
dawn. Miejska Wystawa, pl. Halicki 10 (dziejziniec)

FABRYKA MASZYN ZYGMUNT RÜBNER ŻYWIEC

Wyrabia: Maszyny do obróbki drzewa:

TRAKI SZYBKOBIEŻNE
PIŁY CYRKULARNE
PIŁY WAHADŁOWE
PIŁY TAŚMOWE
STRUGARKI

WIERTARKI
GRYZARKI
SZLIFIERKI
STANCE

WINDY do ładów.

Kompletne urządzenia pędni na łożyskach kulkowych i samosmarowych. Specjalność: urządzenia tartaczne i modernizacja starych tartaków. Zastępstwo: **Polska Spółka „Wulkan“**, — Lwów, Pasaż Mikolascha. Telefon 1-15. 4010

Należy zapamiętać 3 słowa!

SCHAPIRA Łyczakowska 1

poleca na sezon jesienno-zimowy wszelką konfekcję męską i damską z najlepszych materiałów w ogromnym wyborze po cenach bardzo przystępnych i NA DOBODNE WARUNKI SPŁATY

MAGAZYN KONFEKCJI MĘSKIEJ I DAMSKIEJ pod firmą
O. SCHAPIRA 4121 Lwów — Tel. 74-52.
ŁYCZAKOWSKA № 1 i № 10